

I Księga Królewska

Rozdział 1

1. Z biegiem czasu stary król Dawid tak się posunął w latach, że nie mógł się rozgrzać, choć okrywano go kocami. 2. Wówczas powiedzieli mu jego słudzy: Trzeba, aby wyszukano panu memu, królowi, młodą dziewczę, a ona będzie przy królu czuwać i mieć o niego staranie. I będzie spała na twym łonie, a przez to ogrzewała pana mego, króla. 3. Szukano więc pięknej dziewczyny w całym kraju izraelskim, aż wreszcie znaleziono Szunemitkę Abiszag i przyprowadzono ją do króla. 4. Dziewczyna ta była nadzwyczaj piękna. Choć miała staranie o króla i obsługiwała go, król się do niej nie zbliżył. 5. Wtedy Adoniasz, syn Chaggity, zaczął się wynosić, mówiąc: Ja będę królować. Dlatego zaopatrzył się w rydwan, jezdnych i pięćdziesięciu gońców, którzy go poprzedzali. 6. Jego ojciec zaś nigdy go nie karmił, mówiąc: Czemu tak uczyniłeś?, gdyż był on nadzwyczajnej urody, a matka urodziła go po Absalomie. 7. Adoniasz namówił Joaba, syna Serui, i kapłana Abiatara, aby mu pomagali. 8. Ale ani kapłan Sadok, ani Benajasz, syn Jojady, ani prorok Natan, ani Szimei, ani Rei, ani bohaterowie Dawida nie sprzyjali Adoniaszowi. 9. Potem Adoniasz zabił na ofiarę owce, woły i tuczne cielce przy kamieniu Zochelet u źródła Rogel i zaprosił wszystkich swych braci, synów królewskich, oraz wszystkich ludzi z Judy, sługi króla. 10. Lecz nie zaprosił proroka Natana ani Benajasza, ani bohaterów, ani swego brata, Salomona. 11. Wtedy Natan zapytał Batszebę, matkę Salomona: Czy nie słyszałaś, że zaczął królować Adoniasz, syn Chaggity? A pan nasz, Dawid, o tym nie wie! 12. Wobec tego działaj! Chcę ci dać radę, abyś ocaliła swoje życie i życie twego syna, Salomona. 13. Idź i wejdź do króla Dawida; wtedy powiesz mu: Czy ty, panie mój, królu, nie przysiągłeś twej służebnicy, mówiąc: Twój syn, Salomon, będzie po mnie królował i on będzie zasiadał na moim tronie? Dlaczego więc króluje Adoniasz? 14. Kiedy zaś jeszcze będziesz tam mówić z królem, ja za tobą wejdę i słowa twoje uzupełnię. 15. Weszła więc Batszeba do sypialni bardzo już podeszłego w latach króla, w obecności Szunemitki Abiszag posługującej królowi. 16. Następnie Batszeba uklękła i oddała pokłon królowi, a król ją zapytał: Czego chcesz? 17. Wtedy odrzekła mu: Panie mój! Tyś poprzysiągł twojej służebnicy na Pana, Boga twego: Salomon, twój syn, będzie królował po mnie i on będzie zasiadał na moim tronie. 18. A oto teraz Adoniasz stał się królem! A ty, panie mój, królu, nic o tym nie wiesz. 19. Zabił on na ofiarę woły, tuczne cielce i mnóstwo owiec oraz zaprosił wszystkich synów królewskich, kapłana Abiatara i wodza wojska, Joaba. Salomona zaś, sługi twego, nie zaprosił. 20. A tyś, panie mój, królem! Na ciebie zwrócone są oczy całego Izraela, abyś im oznajmił, kto będzie zasiadać na tronie pana mego, króla, po nim. 21. Kiedy przyjdzie czas, że król, mój pan, spocznie ze swymi przodkami, wtedy ja i mój syn, Salomon, będziemy uchodzili za winowajców. 22. A oto, gdy jeszcze mówiła z królem, przyszedł prorok Natan. 23. Natychmiast oznajmiono królowi, mówiąc: Oto prorok Natan. I przyszedł on przed oblicze króla i oddał pokłon królowi aż do ziemi. 24. Po czym przemówił: Panie mój, królu! Ty zapewne rozkazałeś: Adoniasz będzie królował po mnie i on będzie

zasiadał na moim tronie? **25.** Gdyż dziś poszedł i zabił na ofiarę woły, tuczne cielce i mnóstwo owiec oraz zaprosił wszystkich synów królewskich, dowódców wojska i kapłana Abiatarą i oto oni jedzą i piją razem z nim oraz mówią: Niech żyje król Adoniasz! **26.** A mnie, twego sługi, ani kapłana Sadoka, ani Benajasza, syna Jojady, ani Salomona, twego sługi, nie zaprosił. **27.** Czy z woli króla, mego pana, to się stało, a nie zawiadomiłeś twego sługi, kto będzie zasiadał na tronie pana mego, króla, po nim? **28.** Wówczas odezwał się król Dawid i rzekł: Zawołajcie mi Batszebę! A kiedy weszła do króla i stanęła przed nim, **29.** przysiągł król tymi słowami: Na życie Pana, który wyratował mnie z wszelkiego utrapienia! **30.** Jak przysiągłem ci na Pana, Boga Izraela, mówiąc, że Salomon, twój syn, będzie królował po mnie i on będzie zasiadał na moim tronie po mnie, tak właśnie dziś uczynię. **31.** Wtedy Batszeba, padłszy twarzą do ziemi, oddała pokłon królowi oraz powiedziała: Niech żyje mój pan, król Dawid, na wieki! **32.** Potem król Dawid rozkazał: Przywołajcie do mnie kapłana Sadoka, proroka Natana i Benajasza, syna Jojady. Kiedy zaś weszli przed oblicze króla, **33.** wydał im król rozkaz: Weźcie ze sobą sługi waszego pana, a następnie posadźcie Salomona, mego syna, na moją własną mulicę i prowadźcie go do Gichonu. **34.** Potem niech go tam namaszcza kapłan Sadok i prorok Natan na króla nad Izraelem. Następnie zadmijcie w róg i wołajcie: Niech żyje król Salomon! **35.** Potem pójďte za nim. On zaś, przyszedłszy, zasiądzie na moim tronie i on będzie królował po mnie, bo ja rozkazałem, aby był wodzem nad Izraelem i nad Judą. **36.** Na to Benajasz, syn Jojady, odrzekł królowi: Amen. Bodajby Pan Bóg to sprawił! **37.** Jak był Jahwe z panem moim, królem, tak niech będzie z Salomonem i niech wywyższy jego tron ponad tron króla Dawida, mego pana! **38.** Poszedł więc kapłan Sadok i prorok Natan oraz Benajasz, syn Jojady, a także Keretyci i Peletyci, i wsadziwszy Salomona na mulicę króla Dawida, zaprowadzili go do Gichonu. **39.** Tam kapłan Sadok wziął róg oliwy z Namiotu i namaścił Salomona. Wtedy zagrano na rogu, a cały lud zawołał: Niech żyje król Salomon! **40.** Potem cały lud wszedł za nim na górę przy dźwięku fletów, okazując radość tak wielką, że aż ziemia drżała od ich okrzyków. **41.** Usłyszał to Adoniasz oraz wszyscy zaproszeni, którzy z nim byli i właśnie przestali ucztować. Usłyszał też Joab dźwięk rogu i rzekł: Co znaczy ten zgiełk poruszonego miasta? **42.** Gdy on jeszcze mówił, oto przyszedł Jonatan, syn kapłana Abiatarą. Wtedy rzekł Adoniasz: Wejdz, boś człowiek dzielny i dobrą wieść oznajmisz. **43.** Jonatan zaś odrzekł Adoniaszowi: Raczej nie! Nasz pan, król Dawid, ogłosił królem Salomona **44.** i posłał z nim król kapłana Sadoka, proroka Natana i Benajasza, syna Jojady, oraz Keretytów i Peletytów, i wsadzili go na mulicę królewską. **45.** Potem kapłan Sadok i prorok Natan namaścili go na króla w Gichonie. Stamtąd wchodzili na górę, radując się, i dlatego poruszyło się miasto, czego odgłos usłyszeliście. **46.** A także Salomon zasiadł już na tronie królestwa. **47.** Ponadto przyszli słudzy króla, aby błogosławić naszego pana, króla Dawida, mówiąc: Niech twój Bóg imię Salomona uczyni sławniejszym niż imię twoje i wywyższy jego tron ponad twój tron! Po czym król oddał pokłon na swoim łożu **48.** i również król tak rzekł: Błogosławiony Pan, Bóg Izraela, który dał dziś moim oczom oglądać następcę, zasiadającego na moim tronie. **49.** Zadrżeli więc ze strachu wszyscy zaproszeni przez

Adoniasza. Wstali i każdy poszedł swoją drogą. **50.** Adoniasz też zląkł się Salomona, powstał i poszedł, a następnie uchwycił za rogi ołtarza. **51.** Niebawem oznajmiono Salomonowi: Oto Adoniasz zląkł się króla Salomona i dlatego uchwycił za rogi ołtarza, mówiąc: Niech mi teraz król Salomon przysięgnie, że swego sługi nie każe zabić mieczem. **52.** Wówczas Salomon rzekł: Jeśli będzie uczciwy, nie spadnie mu włos z głowy, ale jeśli znajdzie się w nim wina, to zginie. **53.** Następnie król Salomon posłał, aby go sprowadzono od ołtarza. Kiedy zaś przyszedł i oddał pokłon królowi Salomonowi, rzekł do niego Salomon: Idź do swego domu!

Rozdział 2

1. Kiedy zbliżył się czas śmierci Dawida, wtedy rozkazał swemu synowi, Salomonowi, mówiąc: **2.** Ja wyruszam w drogę [przeznaczoną ludziom na] całej ziemi. Ty zaś bądź mocny i okaż się mężem! **3.** Będziesz strzegł zarządzeń Pana, Boga twego, idąc za Jego wskazaniem, przestrzegając Jego praw, poleceń i nakazów, jak napisano w Prawie Mojżesza, aby ci się powiodło wszystko, co zamierzysz, i wszystko, czym się zajmiesz, **4.** ażeby też Pan spełnił swą obietnicę, którą mi dał, mówiąc: Jeśli twoi synowie będą strzec swej drogi, postępując wobec Mnie szczerze z całego serca i z całej duszy, to wtedy nie będzie ci odjęty mąż na tronie Izraela. **5.** Poza tym ty wiesz, co uczynił mi Joab, syn Serui; co uczynił dwóm dowódcom wojska izraelskiego - Abnerowi, synowi Nera, i Amasie, synowi Jetera, kiedy ich zabił i przelał krew w czasie pokoju, jak na wojnie, i zboczył tą krwią wojny swój pas na biodrach i sandały na nogach. **6.** Uczynisz więc według twojej roztropności i nie dozwolisz, aby w sędziwym wieku spokojnie zstąpił do Szeolu. **7.** Synom zaś Barzillaja Gileadczyka okażesz łaskę, aby byli wśród twoich stołowników, gdyż przyszli mi z pomocą w mojej ucieczce przed twym bratem, Absalomem. **8.** Jest też przy tobie Szimei, syn Gery, Beniaminita z Bachurim. To on przeklinał mnie gwałtownie, gdy szedłem do Machanaim, ale potem zszedł na spotkanie ze mną nad Jordanem. Dlatego przysiągłem mu na Pana, mówiąc: Nie zabiję cię mieczem. **9.** Ale ty nie darujesz mu, bo jesteś człowiekiem roztropnym i będziesz wiedział, jak z nim postąpić, abyś go posłał w sędziwym wieku krwawo do Szeolu. **10.** Potem Dawid spoczął ze swymi przodkami i został pochowany w Mieście Dawidowym. **11.** A czas panowania Dawida nad Izraelem wynosił czterdzieści lat. W Hebronie panował siedem lat, a w Jerozolimie panował trzydzieści trzy lata. **12.** Zasiadł więc Salomon na tronie Dawida, swego ojca, a jego władza królewska została utwierdzona. **13.** Lecz Adoniasz, syn Chaggity, przyszedł do Batszeby, matki Salomona. Ta zaś spytała: Czy przyjdzie twoje [oznaczają] pokój? A on odrzekł: Pokój. **14.** Następnie rzekł: Chciałbym pomówić z tobą. Ona zaś mu powiedziała: Mów! **15.** Wtedy rzekł: Ty wiesz, że dla mnie była władza królewska i cały Izrael oczekiwał na to, żebym panował. Ale na kogo innego przeszła władza królewska i dostała się memu bratu, gdyż z woli Pana mu przypadła. **16.** Teraz więc zwracam się do ciebie z jedną prośbą. Nie odmawiaj mi! Ona zaś mu odrzekła: Mów! **17.** Wówczas rzekł: Powiedz, proszę cię, królowi Salomonowi, bo on niczego tobie nie odmówi, aby mi dał za żonę Abiszag Szunemitkę. **18.** Na to

odpowiedziała Batszeba: Dobrze, ja powiem o tobie królowi. **19.** Batszeba więc weszła do króla Salomona, aby przemówić do niego w sprawie Adoniasza. Wtedy król wstał na jej spotkanie. Oddał jej pokłon, a potem usiadł na swym tronie. Kazał postawić też tron dla matki króla, i usiadła po jego prawej ręce. **20.** Ona wtedy powiedziała mu: Mam do ciebie jedną małą prośbę. Nie odmawiaj mi! A król jej odrzekł: Proś, moja matko, bo tobie nie odmówię. **21.** Wtedy przemówiła: Niech Abiszag Szunemitka będzie dana za żonę twemu bratu, Adoniaszowi! **22.** Odpowiadając na to, król Salomon rzekł swojej matce: A dlaczego prosisz dla Adoniasza o Abiszag Szunemitkę? Proś raczej dla niego o władzę królewską, bo on jest moim starszym bratem i ma za sobą kapłana Abiatarą i Joabą, syna Serui! **23.** Następnie król Salomon przysiągł na Pana, mówiąc: Niech mi Bóg to uczyni i tamto dorzuci, jeśli Adoniasz nie na swą zgubę poruszył tę sprawę. **24.** Teraz więc, na życie Pana, który mnie ustanowił i osadził na tronie Dawida, mego ojca, i który, jak zapowiedział, zbuduje mi dom, na pewno dziś Adoniasz poniesie śmierć! **25.** Wtedy król Salomon przekazał to synowi Jojady, Benajaszowi, który zadał tamtemu cios, tak że umarł. **26.** Kapłanowi zaś Abiatarowi król rozkazał: Idź do Anatot, do posiadłości twojej, gdyż zasługujesz na karę śmierci, ale dziś ciebie nie zabiję, bo niosłeś Arkę Przymierza Pańskiego przed obliczem mego ojca, Dawida, i dotknęło cię to całe cierpienie, które dotknęło mego ojca. **27.** Tak więc Salomon odsunął Abiatarą, by nie był kapłanem Pańskim, i aby wypełnić, co Pan zapowiedział rodowi Helego w Szilo. **28.** Gdy wieść o tym doszła do Joabą, syna Serui, wtedy Joab umknął do Namiotu Pańskiego i uchwycił się rogów ołtarza, gdyż Joab popierał Adoniasza, a nie popierał Absaloma. **29.** Gdy doniesiono królowi Salomonowi, że Joab umknął do Namiotu Pańskiego i tam jest przy ołtarzu, wtedy Salomon posłał Benajasza, syna Jojady, do Namiotu Pańskiego, rozkazując: Idź, zabij go! **30.** Wszedł więc Benajasz do Namiotu Pańskiego i rzekł do niego: Z rozkazu króla, wyjdź! On zaś odpowiedział: Nie, bo tu chcę umierać! Wtedy Benajasz zdał sprawę królowi, mówiąc: To rzekł Joab i to mi odpowiedział. **31.** Na to odparł mu król: Uczyn, jak powiedział. Zabij go i pochowaj, aby zmazać ze mnie i z rodu mego ojca niewinną krew, rozlaną przez Joabą. **32.** A Pan zrzuci na niego odpowiedzialność za to, że zamordował dwóch ludzi zacnych i lepszych od niego, bez wiedzy mego ojca, Dawida; zabił mieczem Abnera, syna Nera, wodza wojska izraelskiego, i Amasę, syna Jetera, wodza wojska judzkiego. **33.** Niech [odpowiedzialność za] ich krew spadnie znów na głowę Joabą i jego potomstwa na wieki, a dla Dawida i jego potomstwa oraz jego domu i jego tronu niech będzie pokój na wieki od Pana! **34.** Wobec tego Benajasz, syn Jojady, poszedł i zadał mu cios śmiertelny. Potem pochowano go w jego domu na pustyni. **35.** Na jego miejsce król postawił na czele wojska Benajasza, syna Jojady, a kapłanem na miejsce Abiatarą ustanowił Sadoka. **36.** Następnie król kazał wezwać Szimejego i rzekł mu: Zbuduj sobie dom w Jerozolimie. Będziesz tam mieszkał i nigdzie z niego nie będziesz wychodził. **37.** Dobrze wiedz o tym, że w dniu, w którym wyjdiesz i przekroczysz potok Cedron, na pewno umrzesz, i to z własnej winy. **38.** A wtedy Szimei odrzekł królowi: To dobre słowo! Twój sługa uczyni tak, jak powiedział pan mój, król. Rzeczywiście Szimei długi czas mieszkał

w Jerozolimie. **39.** Jednak po upływie trzech lat dwaj słudzy Szimejego uciekli do Akisza, syna Maaki, króla Gats. Dano więc znać Szimejemu, mówiąc: Oto twoi słudzy są w Gat. **40.** Wtedy Szimei osiodłał swego osła i wyruszył do Gat, do Akisza, aby szukać swoich sług. Potem powrócił i przyprowadził z Gat swoje sługi. **41.** Doniesiono Salomonowi, że Szimei poszedł z Jerozolimy do Gat i wrócił. **42.** Wtedy król kazał wezwać Szimejego i rzekł do niego: Czyż nie zaprzysiągłem cię na Pana i nie przestrzegłem cię wyraźnie, mówiąc: Dobrze wiedz o tym, że w dniu, w którym wyjdiesz i gdziekolwiek pójdziesz, na pewno umrzesz? A ty mi odrzekłeś: Dobre słowo usłyszałem. **43.** Więc dlaczego nie dochowałeś przysięgi na Pana i nakazu, który ci dałem? **44.** Następnie król rzekł Szimejemu: Ty wiesz o wszystkim złu, którego świadome jest serce twoje, a które wyrządziłeś mojemu ojcu, Dawidowi. Za to Pan obróci twoją złość na twoją głowę. **45.** A król Salomon będzie błogosławiony i tron Dawida będzie wobec Pana utwierdzony na wieki. **46.** Potem król wydał rozkaz Benajaszowi, synowi Jojady; ten wyszedł i zadał tamtemu cios, tak że umarł. Wzmocniła się więc władza królewska w ręku Salomona.

Rozdział 3

1. Salomon został zięciem faraona, króla egipskiego, gdyż wziął za żonę córkę faraona i sprowadził ją do Miasta Dawidowego, zanim dokończył budowy swego pałacu oraz świątyni Pańskiej, jak też murów okalających Jerozolimę. **2.** Lud jednak składał ofiary na wyżynach, gdyż do tego czasu jeszcze nie została zbudowana świątynia ku czci Pana. **3.** Chociaż Salomon umiłował Pana, naśladując obyczaje ojca swego, Dawida, jednak i on składał ofiary i palił kadzidło na wyżynach. **4.** Król udał się do Gibeonu, aby tam złożyć ofiarę, bo była tam wielka wyżyna. Salomon złożył na owym ołtarzu tysiąc ofiar całopalnych. **5.** W Gibeonie Pan ukazał się Salomonowi w nocy, we śnie. Wtedy Bóg rzekł: Proś o to, co mam ci dać. **6.** A Salomon odrzekł: Tyś okazywał Twemu słudze, Dawidowi, memu ojcu, wielką łaskę, bo postępował wobec Ciebie szczerze, sprawiedliwie i w prostocie serca. Ponadto zachowałeś dla niego tę wielką łaskę, że dałeś mu syna zasiadającego na jego tronie po dziś dzień. **7.** Teraz więc, o Panie, Boże mój, Tyś ustanowił królem Twego sługę w miejsce Dawida, mego ojca, a ja jestem bardzo młody i nie umiem rządzić. **8.** Ponadto Twój sługa jest pośród Twego ludu, który wybrałeś, ludu mnogiego, którego nie da się zliczyć ani też spisać z powodu jego mnóstwa. **9.** Racz więc dać Twemu słudze serce rozumne do sądzenia Twego ludu i rozróżniania dobra od zła, bo któż zdoła sądzić ten lud Twój tak liczny? **10.** Spodobało się Panu, że właśnie o to Salomon poprosił. **11.** Bóg więc mu powiedział: Ponieważ poprosiłeś o to, a nie poprosiłeś dla siebie o długie życie ani też o bogactwa, i nie poprosiłeś o zgubę twoich nieprzyjaciół, ale prosiłeś dla siebie o umiejętność rozstrzygania spraw sądowych, **12.** oto spełniam twoje pragnienie i daję ci serce mądre i pojętne, takie, że podobnego tobie przed tobą nie było i po tobie nie będzie. **13.** I choć nie prosiłeś, daję ci ponadto bogactwo i sławę, tak iż za twoich dni podobnego tobie nie będzie wśród królów. **14.** Jeśli zaś będziesz postępować moimi drogami, zachowując moje prawa i polecenia za przykładem twego ojca, Dawida, to przedłużę twoje życie. **15.** Gdy Salomon

się obudził, uświadomił sobie, że to był sen. Udał się do Jerozolimy i stanąwszy przed Arką Przymierza Pańskiego, ofiarował całopalenia i złożył ofiary pojednania oraz wyprawił ucztę wszystkim swoim sługom. **16.** Potem dwie nierządnic przyszły do króla i stanęły przed nim. **17.** Jedna z kobiet powiedziała: Litości, panie mój! Ja i ta kobieta mieszkamy w jednym domu. Ja urodziłam, kiedy ona była w domu. **18.** A trzeciego dnia po moim porodzie ta kobieta również urodziła. Byłyśmy razem. Nikogo innego z nami w domu nie było, tylko my dwie. **19.** Syn tej kobiety zmarł w nocy, bo położyła się na nim. **20.** Wtedy pośród nocy wstała i zabrała mojego syna od mego boku, kiedy twoja służebnica spała, i przyłożyła go do swoich piersi, położywszy przy mnie swego zmarłego syna. **21.** Kiedy rano wstałam, aby nakarmić mojego syna, patrzę, a oto on martwy! Gdy mu się przyjrzałam przy świetle, rozpoznałam, że to nie był mój syn, którego urodziłam. **22.** Na to odparła druga kobieta: Wcale nie, bo mój syn żyje, a twój syn zmarł. Tamta zaś mówi: Właśnie że nie, bo twój syn zmarł, a mój syn żyje. I tak wykrzykiwały wobec króla. **23.** Wówczas król powiedział: Ta mówi: To mój syn żyje, a twój zmarł; tamta zaś mówi: Nie, bo twój syn zmarł, a mój syn żyje. **24.** Następnie król rzekł: Przynieście mi miecz! Niebawem przyniesiono miecz królowi. **25.** A wtedy król rozkazał: Rozetnijcie to żywe dziecko na dwoje i dajcie połowę jednej i połowę drugiej! **26.** Wówczas kobietę, której syn był żywy, zdjęła litość nad swoim synem i zawołała: Litości, panie mój! Niech dadzą jej dziecko żywe, abyście tylko go nie zabijali! Tamta zaś mówiła: Niech nie będzie ani moje, ani twoje! Rozetnijcie! **27.** Na to król zabrał głos i powiedział: Dajcie tamtej to żywe dziecko i nie zabijajcie go! Ona jest jego matką. **28.** Kiedy o tym wyroku sądowym króla dowiedział się cały Izrael, czcił króla, bo przekonał się, że jest obdarzony mądrością Bożą do sprawowania sądów.

Rozdział 4

1. Król Salomon był królem nad całym Izraelem. **2.** A oto jego dostojnicy na najwyższych urzędach: Azariasz, syn Sadoka, kapłan. **3.** Elichoref i Achiasz, synowie Sziszy, pisarze; Joszafat, syn Achiluda, pełnomocnik. **4.** Benajasz, syn Jojady, wódz wojska; Sadok oraz Abiatar, kapłani. **5.** Azariasz, syn Natana, przełożony rzadców, i Zabud, syn kapłana Natana, zaufany króla. **6.** Achiszar, zarządca pałacu, i Adoniram, syn Abdy, nadzorca robotników pracujących przymusowo. **7.** Ponadto Salomon miał nad całym Izraelem dwunastu rzadców zaopatrujących w żywność króla i jego dwór. Każdy z nich miał dostarczać żywność przez miesiąc w roku. **8.** A oto ich imiona: Ben-Chur na górze Efraima. **9.** Ben-Deker w Makas, Szaalbim, Bet-Szemesz, Elon, Bet-Chanan. **10.** Ben-Chesed w Arubot, do którego należało Soko i cała ziemia Chefer. **11.** Ben-Abinadab miał wszystkie wzgórza koło Dor, a za żonę miał Tafat, córkę Salomona. **12.** Baana, syn Achiluda - Tanak, Megiddo aż poza Jokmeam i całe Bet-Szean za Jizreel aż do Abel-Mechola koło Sartany. **13.** Ben-Geber w Ramot w Gileadzies miał Osiedla Jaira, syna Manassesa; w Gileadzie miał również obszar Argob w Baszanies, obejmujący sześćdziesiąt dużych miast obmurowanych, o brązowych zaworach u bram. **14.** Achinadab, syn Iddo - Machanaim. **15.** Achimaas - u

Neftalego; on również wziął za żonę córkę Salomona, Basmat. **16.** Baana, syn Chuszaja u Asera, łącznie ze wzgórzami. **17.** Joszafat, syn Paruacha, u Issachara. **18.** Szimei, syn Eli, u Beniamina. **19.** Geber, syn Uriego, w kraju Gilead - ziemię Sichona, króla amoryckiego, i Oga, króla Baszanu. I był jeden rządcą w kraju. **20.** Juda oraz Izrael byli liczni jak piasek nadmorski. Jedli, pili i weselili się. **21.** Salomon panował od Rzeki do kraju Filistynów i do granicy Egiptu nad wszystkimi królestwami. Składały one daninę i były poddane Salomonowi przez całe jego życie. **22.** Codzienną dostawę żywności dla Salomona stanowiło: trzydzieści kors najczystszej mąki i sześćdziesiąt kor zwykłej mąki, **23.** dziesięć tucznych wołów i dziesięć wołów pastwiskowych oraz sto owiec, nie licząc jeleni, gazeli, danieli i tucznego ptactwa. **24.** Panował on też w całym Zarzeczu od Tifsach do Gazy i nad wszystkimi królami Zarzecza, i zażywał pokoju ze wszystkich stron dokoła. **25.** Dlatego też przez wszystkie dni Salomona Juda i Izrael mieszkali bezpiecznie, każdy pod swoją winoroślą i pod swoim figowcem, od Dan do Beer-Szeby. **26.** Salomon miał też cztery tysiące stajni dla koni do swoich powozów i dwanaście tysięcy wierzchowców. **27.** Rządcy ci zaopatrywali króla Salomona i wszystkich zaproszonych do stołu królewskiego; każdy w swoim miesiącu, tak iż niczego nie brakowało. **28.** Również jęczmień i słomę dla koni [pociągowych] i rumaków sprowadzano na to miejsce, które każdemu było wyznaczone. **29.** Bóg dał Salomonowi mądrość i rozsądek nadzwyczajny oraz rozum nieogarniony jak piasek na brzegu morza. **30.** Toteż mądrość Salomona przewyższała mądrość wszystkich ludzi Wschodu i mądrość Egipcjan. **31.** Górował on mądrością nad wszystkimi ludźmi, nawet nad Etanem Ezrachitą i Hemanem, jak też Kalkolem i Dardą, synami Machola. A imię jego stało się sławne wśród wszystkich okolicznych narodów. **32.** Wypowiedział bowiem trzy tysiące przysłów, a pieśni jego było tysiąc pięć. **33.** Rozprawiał też o drzewach: od cedrów na Libanie aż do hizopu rosnącego na murze. Mówił także o zwierzętach czworonożnych, o ptactwie, o tym, co pełza po ziemi, i o rybach. **34.** Przychodzili więc ze wszystkich narodów i spośród wszystkich królów ci, którzy dowiedzieli się o mądrości Salomona, aby przysłuchiwać się jego mądrości.

Rozdział 5

1. Hiram, król Tyru, posłał do Salomona swoje sługi, bo dowiedział się, że namaszczone go na króla w miejsce jego ojca, a Hiram był stale w przyjaźni z Dawidem. **2.** Wtedy Salomon przesłał Hiramowi takie słowa: **3.** Wiesz, że Dawid, mój ojciec, nie mógł zbudować świątyni imieniu Pana, Boga swego, z powodu wojen, jakimi go dokoła otoczyli [wrogowie], dopóki Pan nie położył ich pod jego stopy. **4.** A teraz Pan, Bóg mój, obdarzył mnie zewsząd pokojem. Nie ma przeciwnika ani też złego wydarzenia. **5.** Wobec tego zamierzam budować świątynię imieniu Pana, Boga mego, stosownie do tego, co Pan rzekł Dawidowi, memu ojcu: Twój syn, którego ci dam jako następcę na twoim tronie, on właśnie będzie budował świątynię dla mego imienia. **6.** Teraz więc każ naćcinać mi cedrów z Libanu. A moi słudzy niech będą razem z twoimi sługami. Dam ci zapłatę dla twoich sług, jakiej tylko zażądasz, bo wiesz, że nie

mamy ludzi tak umiejących ciąć drzewa jak Sydończycy. **7.** Gdy Hiram usłyszał słowa Salomona, ucieszył się bardzo i rzekł: Niech będzie dziś błogosławiony Pan, który Dawidowi dał mądrego syna, [by władał] tym wielkim ludem. **8.** Następnie Hiram przesłał Salomonowi te słowa: Wysłuchałem tego, co mi przesłałeś. Ja spełnię wszystkie twoje życzenia co do drewna cedrowego i co do drewna cyprysowego. **9.** Słudzy moi sprowadzają je z Libanu do morza, a ja zestawię je na morzu w tratwy i przeciągnę je na to miejsce, które mi wskażesz. Tam każę je rozłączyć, a ty je weźmiesz i spełnisz moje życzenie, aby mój dwór zaopatrzyć w żywność. **10.** Tak Hiram dostarczał Salomonowi drewna cedrowego i drewna cyprysowego, ile tylko ten potrzebował. **11.** Salomon zaś dawał Hiramowi na wyżywienie jego dworu dwadzieścia tysięcy kor pszenicy i dwadzieścia tysięcy bat tłoczonej oliwy. Co roku Salomon dawał to Hiramowi. **12.** Pan bowiem obdarzył Salomona mądrością, tak jak mu przyrzekł. Utrwaliła się zatem przyjaźń między Hiramem a Salomonem, gdyż zawarli ze sobą przymierze. **13.** Król Salomon wziął robotników pracujących przymusowo z całego Izraela. Było takich robotników trzydzieści tysięcy. **14.** Wysyłał ich do Libanu co miesiąc po dziesięć tysięcy na zmianę: miesiąc byli w Libanie, a dwa miesiące w domu. Nadzorcą robotników pracujących przymusowo był Adoniram. **15.** Salomon miał też siedemdziesiąt tysięcy tragarzy i osiemdziesiąt tysięcy kamieniarzy. **16.** Ponadto Salomon miał, prócz wyższych urzędników zarządzających pracami, trzy tysiące trzystu nadzorujących lud wykonujący pracę. **17.** Król polecił im, aby kazali wydobywać wielkie kamienie, wyborowe i ciosane, na założenie fundamentów budowli. **18.** Murarze więc Salomona i murarze Hiramów wraz z Giblitańcami ciosali i przygotowywali drewno i kamienie na budowę świątyni.

Rozdział 6

1. W roku czterysta osiemdziesiątym po wyjściu Izraelitów z ziemi egipskiej, w miesiącu Ziw, to jest drugim, czwartego roku panowania Salomona nad Izraelem, rozpoczął on budowę domu dla Pana. **2.** Dom, który Salomon zbudował dla Pana, miał sześćdziesiąt łokci długości, dwadzieścia szerokości i trzydzieści wysokości. **3.** Sień zaś przed główną budowlą świątyni miała dwadzieścia łokci długości, stosownie do szerokości świątyni, i dziesięć łokci szerokości, w kierunku długości świątyni. **4.** Świątynię zaopatrzył w okna o zakratowanych wnękach. **5.** Na murze świątyni dokoła poprowadził nadbudowę z pięter wzdłuż murów świątyni wokół głównej budowli i sanktuarium oraz zrobił dokoła boczne pomieszczenia. **6.** Piętro dolne - szerokości pięciu łokci, średnie - szerokości sześciu łokci, a trzecie - szerokości siedmiu łokci, gdyż zaopatrzył dom na zewnątrz w skarpy dokoła, aby pomieszczeń bocznych nie podtrzymywały mury świątyni. **7.** Dom zaś przy wznoszeniu go został zbudowany z kamieni, których po wydobyciu już nie obrabiano. Dlatego nie słyszano w domu, przy jego budowie, ani młota, ani siekiery, ani żadnego narzędzia żelaznego. **8.** Drzwi do średniego pomieszczenia bocznego były przy prawym skrzydle domu, przez które po krętych schodach wstępowano do średniego, a ze średniego do trzeciego. **9.** Tak więc zbudował tę świątynię i wykańczając, opatrzył ją wklęsłym stropem cedrowym.

10. Nadbudowę wznosił nad całą świątynią na pięć łokci wysoko i połączył ze świątynią drewnem cedrowym. **11.** Potem Pan skierował do Salomona te słowa: **12.** Jeżeli będziesz postępował według moich praw i wypełniał moje nakazy oraz przestrzegał wszystkich moich poleceń, postępując według nich, to wypełnię na tobie moją obietnicę daną Dawidowi, twemu ojcu, i w świątyni tej, którą Mi budujesz, **13.** zamieszkać pośród Izraelitów i nie opuszczę mego ludu izraelskiego. **14.** A oto tak zbudował Salomon i wykończył tę świątynię. **15.** Mury domu obłożył wewnątrz deskami cedrowymi od podłogi domu aż do belek sufitu, wewnątrz pokrył drewnem, a podłogę świątyni wyłożył deskami cyprysowymi. **16.** Ponadto od tylnej strony świątyni zbudował z desek cedrowych od podłogi aż do belek [ścianę na] dwadzieścia łokci, aby oddzielić od świątyni sanktuarium, to jest Miejsce Najświętsze. **17.** Czterdzieści łokci długości miała świątynia przed [sanktuarium]. **18.** Cedrowe wewnątrz świątyni zdobiły rzeźby rozchylonych kielichów kwiatowych i girlandy kwiecia. Wszystko było cedrowe. Kamienia nie było widać. **19.** Sanktuarium urządził wewnątrz, w środku budowli, by tam umieścić Arkę Przymierza Pańskiego. **20.** Sanktuarium było dwadzieścia łokci długie, dwadzieścia łokci szerokie i dwadzieścia łokci wysokie. Wyłożył je czystym złotem. Wyłożył też ołtarz cedrowy. **21.** Wewnątrz świątyni Salomon wyłożył również czystym złotem i założył złote łańcuchy przed sanktuarium, które wyłożył złotem. **22.** Tak więc pokrył złotem całą świątynię, dokładnie całą świątynię, i również pokrył złotem cały ołtarz, który był przed sanktuarium. **23.** W sanktuarium wykonał dwa cheruby dziesięciolokciowej wysokości z drewna oliwkowego. **24.** Jedno skrzydło cheruba miało pięć łokci i drugie skrzydło cheruba miało też pięć łokci. Więc od końca do końca jego skrzydeł było dziesięć łokci. **25.** Drugi cherub miał ten sam rozmiar dziesięciu łokci, i obydwie cheruby miały takie same kształty. **26.** Wysokość jednego i drugiego cheruba wynosiła dziesięć łokci. **27.** Gdy umieścił te cheruby w głębi wnętrza świątyni, to rozpościerały swe skrzydła tak, że skrzydło jednego dotykało jednej ściany, a skrzydło drugiego cheruba dotykało drugiej ściany. Skrzydła zaś ich skierowane do środka świątyni dotykały się wzajemnie. **28.** Cheruby te pokrył złotem. **29.** Ponadto na wszystkich ścianach świątyni dokoła wyrył jako płaskorzeźby podobizny cherubów i palm oraz girlandy kwiatów, wewnątrz i na zewnątrz. **30.** Podłogę świątyni również pokrył złotem, wewnątrz i na zewnątrz. **31.** Wejście zaś do sanktuarium zaopatrzył w podwoje z drewna oliwkowego. A filary były pięciokątne. **32.** Na tych zaś podwojach z drewna oliwkowego też wyrzeźbił podobizny cherubów, palm i girlandy kwiatów oraz pokrył złotem i obił nim owe cheruby i palmy. **33.** Również wejście do świątyni zaopatrzył w czworokątne odrzwia z drewna oliwkowego **34.** i podwójne drzwi z drewna cyprysowego. Dwie obracające się deski tworzyły jedno skrzydło, i dwie obracające się deski - drugie. **35.** Na nich wyrzeźbił cheruby, palmy, girlandy kwiatów oraz pokrył te płaskorzeźby cienkim złotem. **36.** Ponadto obudował dziedziniec wewnętrzny trzema rzędami ciosowych kamieni i rzędem ociosanych belek cedrowych. **37.** Fundament domu Pańskiego został założony w miesiącu Ziw roku czwartego. **38.** W roku zaś jedenastym, w miesiącu Bul, który jest ósmy, ukończył świątynię we wszystkich szczegółach i z całym jej urządzeniem. A więc budował ją siedem lat.

Rozdział 7

1. Salomon zbudował też i sobie pałac. Trzynaście lat upłynęło, zanim wykończył cały swój pałac. 2. Zbudował również Dom Lasu Libanu, sto łokci długi, pięćdziesiąt łokci szeroki i trzydzieści łokci wysoki, na trzech rzędach słupów cedrowych z ociosanymi belkami cedrowymi na tych słupach 3. i nakryty też drewnem cedrowym ponad bocznymi pomieszczeniami, które były na tych czterdziestu pięciu słupach, po piętnaście w każdym rzędzie. 4. Wnęki okienne także były w trzech rzędach: okno nad oknem, o trzy kroki. 5. Wszystkie otwory i okna były czworokątne: każde okno było naprzeciw okna, w trzech rzędach okien. 6. Uczynił też sień ze słupami, długą na pięćdziesiąt łokci i na trzydzieści łokci szeroką. Była ona przed nimi, a słupy były z okapem. 7. Ponadto urządził salę tronową, w której sądził, salę sądową obłożoną drewnem cedrowym od podłogi aż do sufitu. 8. A jego pałac, w którym mieszkał, tak samo wykonany, był za domem z salą, na innym dziedzińcu. Wybudował też pałac, podobny do tej sali, dla córki faraona, którą poślubił. 9. Wszystko to od wewnątrz i od zewnątrz, od fundamentu do wsparcia pułapu, łącznie z wielkim dziedzińcem, było z kamieni wyborowych, ciosanych według miary i rżniętych piłą. 10. Podmurówka była z kamieni wyborowych, kamieni wielkich na dziesięć i osiem łokci. 11. A nad nią kamienie wyborowe, według miary ciosane, i budulec cedrowy. 12. Również wielki dziedziniec miał dokoła trzy rzędy kamieni ciosanych i rząd ciosanych belek cedrowych, tak samo jak wewnętrzny dziedziniec świątyni Pana oraz sień świątyni. 13. Król Salomon polecił sprowadzić z Tyru Hirama. 14. Był on synem wdowy z pokolenia Neftalego. Ojciec zaś jego był brązownikiem pochodzącym z Tyru. Był on pełen mądrości, rozsądku i zręczności w wykonywaniu wszelkich wyrobów z brązu. Przybył więc do króla Salomona i wykonał zleczone przez niego prace. 15. A zatem odlał dwie kolumny z brązu. Jedna kolumna miała osiemnaście łokci wysokości, a dwanaście łokci obwodu, [tyleż] i druga kolumna. 16. Następnie wykonał dwie głowice na szczyty tych kolumn, ulane z brązu. Pięć łokci wynosiła wysokość głowicy jednej i pięć łokci wysokość głowicy drugiej. 17. Sploty na wzór sieci lub też misternie wykonane ogniwa roboty łańcuchowej znajdowały się na głowicach będących na szczycie kolumn: sploty na jednej i na drugiej głowicy. 18. Wykonał też jabłka granatu: dwa rzędy dokoła każdego splotu, aby okrywały te głowice umieszczone na szczycie. Tak samo zrobił na drugiej głowicy. 19. Głowice, będące na szczycie tych kolumn w sieni, miały kształt lilii wielkości czterech łokci. 20. Ponadto głowice na obydwu kolumnach, zarówno ponad spojeniami na tle splotów, jak i tuż przy nich, miały dokoła dwieście jabłek granatu na jednej głowicy i tak samo na drugiej głowicy. 21. Kolumny te postawił przy sieni głównej budowli. Kolumnie postawionej po prawej stronie nadał imię Jakin, a kolumnie postawionej po lewej stronie nadał imię Boaz. 22. A na wierzchu tych kolumn były rzeźby w kształcie lilii. Tak została ukończona robota nad tymi kolumnami. 23. Następnie sporządził odlew "morza" o średnicy dziesięciu łokci, okrągłego, o wysokości pięciu łokci i o obwodzie trzydziestu łokci. 24. Poniżej jego krawędzi opasywały je dokoła rozchylone kielichy kwiatowe. Na trzydzieści łokci otaczały "morze" w krąg. W jego odlewie były razem odlane dwa rzędy rozchylonych kielichów

kwiatowych. **25.** Stało ono na dwunastu wołach. Trzy zwracały się ku północy, trzy na zachód, trzy na południe i trzy na wschód. Morze to znajdowało się nad nimi u góry, a wszystkie ich zady [zwracały się] do wewnątrz. **26.** Grubość jego była na [szerokość] dłoni, a brzeg był wykonany jak brzeg kielicha kwiatu lilii. Jego pojemność wynosiła dwa tysiące bat. **27.** Zrobił ponadto dziesięć brązowych podstaw. Długość jednej podstawy wynosiła cztery łokcie, szerokość też cztery łokcie, a wysokość trzy łokcie. **28.** Podstawy te były zrobione tak: miały one ramy i pręty między ramami. **29.** A na tych prętach między ramami - lwy, woły i cheruby. Poza tym na ramach, zarówno nad, jak i pod lwami i wołami, zwisające girlandy. **30.** Każda podstawa miała cztery koła z brązu na brązowych osiach. Ponadto ich cztery nogi miały ramiona pod kadzią. Ramiona te odlane były po drugiej stronie girland. **31.** Między ramionami miała ona otwór na wysokości łokcia. Okrągły jej otwór był na kształt podstawy na półtora łokcia. Dokoła jej otworu też były płaskorzeźby. Jednakże jej pręty nie były okrągłe, ale czworokątne. **32.** Cztery koła były pod prętami. Osie kół były [umocowane] przy podstawach. Wysokość koła wynosiła półtora łokcia. **33.** Koła były tak zrobione, jak robi się koło do wozu, ale ich osie, dzwona, szprychy oraz piasty były wszystkie odlewane. **34.** Na czterech rogach każdej podstawy były cztery jej ramiona. Ramiona z podstawą tworzyły całość. **35.** Na wierzchu podstawy, dokoła na pół łokcia wysokości było zaokrąglenie. U wierzchu podstawy czopy i pręty tworzyły z nią całość. **36.** Na wszystkich blachach i prętach wrył dokoła cheruby, lwy i palmy, a w wolnej przestrzeni girlandy. **37.** W taki oto sposób wykonał dziesięć podstaw z brązu: jednakowy odlew, jednakowy rozmiar i jednakowy kształt wszystkich. **38.** Zrobił też dziesięć kadzi z brązu. Jedna kadź miała pojemność czterdziestu bat. Każda kadź miała cztery łokcie i każda z nich była w jednej z dziesięciu podstaw. **39.** Pięć podstaw umieścił przy skrzydle świątyni po prawej i pięć przy skrzydle świątyni po lewej jej stronie. "Morze" zaś umieścił na południowy wschód od prawego skrzydła świątyni. **40.** Hiram zrobił ponadto kadzie, łopatki i kropielnice. Tak Hiram skończył wykonywanie wszystkich prac, jakie miał do wykonania dla króla Salomona w domu Pańskim: **41.** dwie kolumny z owalnymi głowicami na szczycie tych dwóch kolumn, następnie dwie siatki do pokrycia dwóch owalnych głowic na szczycie tych kolumn; **42.** dalej, czterysta jabłek granatu na obydwu siatkach, po dwa rzędy jabłek granatu na każdej siatce; **43.** następnie dziesięć podstaw i tyleż kadzi na tych podstawach; **44.** również jedno morze z dwunastoma pod nim wołami, **45.** a także kotły, łopatki i kropielnice. Wszystkie sprzęty, które Hiram zrobił królowi Salomonowi do świątyni Pańskiej, były z brązu polerowanego. **46.** Odlewy te wykonywał w glinie nad Jordanem, między Sukkot i Sartan. **47.** Potem Salomon ustawił wszystkie te sprzęty, bardzo liczne, tak iż wagi brązu nie można było obliczyć. **48.** Ponadto Salomon sporządził wszystkie sprzęty do świątyni Pana. A mianowicie: złoty ołtarz, złoty stół na chleby pokładne, **49.** pięć świeczników z czystego złota przed sanktuarium po prawej i pięć po lewej stronie, kwiaty, lampy, szczypce ze złota, **50.** czarki, nożyce do oczyszczania lamp, kropielnice, czasze i popielnice z czystego złota, a także złote zawiasy przy drzwiach do wewnętrznej komnaty sanktuarium i przy drzwiach głównej budowli. **51.** Tak ukończono całą pracę,

której król Salomon dokonał w świątyni Pana. Salomon wniósł i umieścił w skarbcu świątyni Pańskiej święte dary ofiarowane przez swego ojca, Dawida: srebro, złoto i sprzęty.

Rozdział 8

1. Wtedy też Salomon zwołał starszyznę Izraela, wszystkich naczelników pokoleń, przywódców rodów Izraelitów, aby zgromadzili się przy królu Salomonie w Jerozolimie na przeniesienie Arki Przymierza Pańskiego z Miasta Dawidowego, czyli z Syjonu. 2. Zebrali się więc u króla Salomona wszyscy Izraelici w miesiącu Etanim, na Święto [Namiotów] przypadające w siódmym miesiącu. 3. Kiedy przyszła cała starszyzna Izraela, kapłani wzięli arkę 4. i przenieśli Arkę Pańską, Namiot Spotkania i wszystkie święte sprzęty, jakie były w namiocie. Przenieśli je kapłani oraz lewici. 5. A król Salomon i cała społeczność Izraela, zgromadzona przy nim, przed arką składali wraz z nim na ofiarę owce i woły, których nie rachowano i nie obliczano z powodu wielkiej ich liczby. 6. Następnie kapłani wprowadzili Arkę Przymierza Pańskiego na jej miejsce do sanktuarium świątyni, do Miejsca Najświętszego, pod skrzydła cherubów, 7. gdyż cheruby miały tak rozpostarte skrzydła nad miejscem arki, że okrywały arkę i jej drążki z wierzchu. 8. Drążki te były tak długie, że ich końce widoczne były z Miejsca Świętego przed sanktuarium, z zewnątrz jednak nie były widoczne. Pozostają one tam do dnia dzisiejszego. 9. W arce nie było nic, oprócz dwóch kamiennych tablic, które Mojżesz tam złożył pod Horebem, tablic Przymierza, gdy Pan zawarł przymierze z Izraelitami w czasie ich wyjścia z ziemi egipskiej. 10. A kiedy kapłani wyszli z Miejsca Świętego, obłok wypełnił dom Pański. 11. Kapłani nie mogli pozostać i pełnić swej służby z powodu tego obłoku, bo chwała Pańska napełniła dom Pański. 12. Wtedy przemówił Salomon: Pan powiedział, że będzie mieszkać w czarnej chmurze. 13. Już zbudowałem Ci dom na mieszkanie, miejsce przebywania Twego na wieki. 14. Potem król się odwrócił i pobłogosławił całe zgromadzenie Izraela. Całe zaś zgromadzenie Izraela stało. 15. Potem rzekł: Błogosławiony Pan, Bóg Izraela, który to, co zapowiedział swymi ustami memu ojcu, Dawidowi, też własnoręcznie wypełnił, mówiąc: 16. Od tego dnia, w którym wyprowadziłem mój lud, Izraela, z Egiptu, nie wybrałem ze wszystkich pokoleń izraelskich miasta celem wybudowania [w nim] świątyni, by imię moje w niej przebywało. Ale wybrałem sobie Jerozolimę, aby tam było moje imię, i obrałem Dawida, aby był nad moim ludem, Izraelem. 17. Dawid zaś, mój ojciec, powziął zamiar zbudowania domu dla imienia Pana, Boga Izraela. 18. Wówczas Pan rzekł memu ojcu, Dawidowi: Dobrze postąpiłeś, że powziąłeś zamiar zbudowania domu dla mego imienia, bo wypłynęło to z twego serca. 19. Jednak nie ty będziesz budować tę świątynię, ale twój rodzony syn. On zbuduje dom dla mego imienia. 20. Pan wypełnił właśnie to, co obiecał, bo nastąpiłem po moim ojcu, Dawidzie, i zasiadłem na tronie izraelskim, jak zapowiedział Pan, oraz zbudowałem dom dla imienia Pana, Boga Izraela. 21. A w nim urządziłem miejsce dla arki, w której jest przymierze Pana zawarte z naszymi przodkami, gdy ich wyprowadził z ziemi egipskiej. 22. Następnie Salomon stanął przed ołtarzem Pańskim wobec całego zgromadzenia izraelskiego i wyciągnąwszy ręce

do nieba, rzekł: **23.** O Panie, Boże Izraela! Nie ma takiego Boga jak Ty, ani w górze na niebie, ani w dole na ziemi, tak dochowującego przymierza i łaski względem Twoich sług, którzy czczą Cię z całego serca, **24.** bo dotrzymałeś słowa Twemu słudze, Dawidowi, memu ojcu, w tym, coś mu przyrzekł i powiedział swymi ustami, a co dziś wypełniłeś własnoręcznie. **25.** Więc i teraz, o Panie, Boże Izraela, dotrzymaj słowa danego Twemu słudze, memu ojcu, Dawidowi, jak mu przyrzekłeś, mówiąc: Nie będzie ci odjęty sprzed mego oblicza mąż zasiadający na tronie Izraela, jeśli tylko twoi synowie strzec będą swej drogi, postępując wobec Mnie tak, jak ty wobec Mnie postępowałeś. **26.** Więc i teraz niech się sprawdzi, proszę Cię, Panie, Boże Izraela, Twoje słowo, które dałeś Twemu słudze, ojcu memu, Dawidowi. **27.** Czy jednak naprawdę zamieszka Bóg na ziemi? Przecież niebo i niebiosy najwyższe nie mogą Cię objąć, a tym mniej ta świątynia, którą zbudowałem. **28.** Zważ więc na modlitwę Twego sługi i jego błaganie, o Panie, Boże mój, i wysłuchaj tego wołania i tej modlitwy, którą dziś Twój sługa zanosí przed Ciebie. **29.** Niech w nocy i w dzień Twoje oczy będą otwarte na tę świątynię, na miejsce, o którym powiedziałaś: Tam będzie moje imię - tak, aby wysłuchać modlitwę, którą zanosí Twój sługa na tym miejscu. **30.** Dlatego wysłuchaj błaganie sługi Twego i Twojego ludu, Izraela, ilekroć modlić się będzie na tym miejscu. Ty zaś wysłuchaj w miejscu Twego przebywania - w niebie. Nie tylko wysłuchaj, ale też i przebac! **31.** Kiedy ktoś zgrzeszy przeciw swemu bliźniemu, później zaś wezwie go do przysięgi, a on przyjdzie do przysięgi wobec Twego ołtarza w tej świątyni, **32.** wtedy Ty wysłuchaj w niebiosach i racz działać: rozsądź między Twoimi sługami, złego skazując na karę, aby na jego głowę spadła [odpowiedzialność za] jego postępowanie, a sprawiedliwego uznając niewinnym za jego uczciwość. **33.** Kiedy Twój lud spotka klęska od nieprzyjaciela za to, że zgrzeszył przeciw Tobie, a oni się nawrócą do Ciebie i będą wzywać Twego imienia, modlić się do Ciebie i błagać w tej świątyni, **34.** wtedy Ty wysłuchaj w niebiosach i przebacz grzech Twego ludu, Izraela, i przyprowadź ich z powrotem do kraju, który dałeś ich przodkom. **35.** Kiedy niebo zostanie zamknięte i nie będzie deszczu, dlatego że zgrzeszyli przeciw Tobie, ale potem będą się modlić na tym miejscu i słać Tve imię oraz odwrócą się od swoich grzechów, bo ich upokorzyłeś, **36.** wtedy Ty wysłuchaj w niebiosach i przebacz grzech Twoich sług i Twego ludu, Izraela. Ty wskażesz im dobrą drogę, którą iść mają, i ześlesz deszcz na Twoją ziemię, którą dałeś Twemu ludowi jako dziedzictwo. **37.** Gdy w kraju będzie głód lub zaraza, gdy będą: spiekota, śnieć, szarańcza lub liszki, gdy wróg jego natrze na jedną z jego bram, jakakolwiek by była klęska lub jakakolwiek choroba - **38.** wszelką modlitwę, każde błaganie poszczególnego człowieka czy też całego Twego ludu, Izraela, skoro przejęty klęską wyciągnie ręce ku tej świątyni, **39.** Ty usłysz w niebie, miejscu Twego przebywania. Racz przebaczyć i działać. Oddaj każdemu według jego postępowania, bo Ty znasz jego serce, bo jedynie Ty znasz serce każdego człowieka. **40.** Niech zachowują bojaźń wobec Ciebie po wszystkie dni swego życia na powierzchni ziemi, którą dałeś naszym przodkom. **41.** Również i cudzoziemca, który nie jest z Twego ludu, Izraela, a jednak przyjdzie z dalekiego kraju przez wzgląd na Tve imię - **42.** bo będzie słyhać o Twoim wielkim imieniu i o Twojej mocnej ręce, i wyciągniętym

ramieniu - gdy przyjdzie i będzie się modlić w tej świątyni, **43.** Ty w niebie, miejscu Twego przebywania, wysłuchaj i uczyni to wszystko, o co ten cudzoziemiec będzie do Ciebie wołać. Niech wszystkie narody ziemi poznają Twe imię, by przejąć się bojaźnią wobec Ciebie za przykładem Twego ludu, Izraela. Niech też wiedzą, że Twoje imię zostało wezwane nad tą świątynią, którą zbudowałem. **44.** Kiedy Twój lud wyruszy do walki z nieprzyjacielem swoim w drogę, którą go pošlesz, i będzie się modlić do Ciebie, [zwracając się] ku wybranemu przez Ciebie miastu i domowi, który zbudowałem dla Twego imienia, **45.** wówczas wysłuchaj w niebie ich modlitwę oraz błaganie i wymierz im sprawiedliwość. **46.** Jeśli by grzeszyli przeciw Tobie - bo nie ma człowieka, który by nie grzeszył - a Ty za to będziesz na nich zagniewany i dlatego oddasz ich w moc wroga, wskutek czego zaborcy uprowadzą ich do ziemi nieprzyjaciół, dalekiej czy bliskiej, **47.** oni zaś w kraju, do którego zostaną uprowadzeni, będą żałować, nawrócą się w kraju zaborców i będą Cię błagać o litość, wołając: Zgrzeszyliśmy, zbłądziliśmy, bezbożnie postąpiliśmy; **48.** jeśli więc nawrócą się do Ciebie z całego serca, z całej duszy w kraju ich wrogów, którzy ich uprowadzili, i będą się modlić do Ciebie, zwracając się ku krajowi, który dałeś ich przodkom, i ku miastu, które wybrałeś, i ku domowi, który zbudowałem dla Twego imienia, **49.** to wtedy racz wysłuchać w niebie, miejscu Twego przebywania, ich modlitwę oraz błagania i wymierz im sprawiedliwość. **50.** Przebacz łaskawie ludowi Twojemu to, w czym zgrzeszył przeciw Tobie, oraz wszystkie jego występki, przez które odstąpił od Ciebie, i skłoń ich zaborców do miłosierdzia, aby zmiłowali się [nad nimi]. **51.** Wszak Twoim ludem i Twoim dziedzictwem są ci, których wyprowadziłeś z Egiptu, ze środka tego pieca do wytopu żelaza. **52.** Niech Twoje oczy będą otwarte na błaganie Twego sługi i błaganie Twego ludu, Izraela, byś ich wysłuchał, ilekroć będą wołać do Ciebie. **53.** Wszak Ty wybrałeś sobie ich ze wszystkich ludów świata na dziedzictwo, jak powiedziałeś, o Panie Boże, przez Twego sługę, Mojżesza, kiedy wyprowadziłeś naszych przodków z Egiptu. **54.** Potem, kiedy Salomon skończył zanosić do Pana te wszystkie modły i błagania, podniósł się sprzed ołtarza Pańskiego, z miejsca, gdzie klęczał i ręce wyciągał do nieba, **55.** i stanąwszy, błogosławił całe zgromadzenie izraelskie, wołając donośnym głosem: **56.** Niech będzie błogosławiony Pan, który dał pokój swemu ludowi, Izraelowi, zgodnie z tym wszystkim, co zapowiedział; za to, że nie uchybił ani jednemu wypowiedzianemu słowu z wszelkiej obietnicy pomyślności, danej przez swego sługę, Mojżesza. **57.** Niech będzie z nami Pan, nasz Bóg, jak był z naszymi przodkami! Niech nas nie opuszcza i nie odrzuca nas, **58.** ale nakłoni do siebie nasze serca, abyśmy chodzili Jego drogami, przestrzegając Jego poleceń, praw i nakazów, do których zobowiązał naszych przodków. **59.** Niech te moje słowa, w których błagałem Pana o zmiłowanie, docierają do Pana, Boga naszego, czy to w dzień, czy to w nocy, aby wymierzał sprawiedliwość swemu słudze i swemu ludowi, Izraelowi, według potrzeby każdego dnia. **60.** Niech wszystkie ludy świata dowiedzą się, że jedynie Pan jest Bogiem, a innego nie ma. **61.** Niech więc serce wasze będzie szczere wobec Pana, Boga naszego, abyście postępowali według Jego praw i przestrzegali Jego nakazów, jak to jest w dniu dzisiejszym. **62.** Następnie król, a z nim cały Izrael składali ofiary przed Panem. **63.** Wtedy

Salomon złożył ofiarę biesiadną, w której ofiarował ku czci Pana dwadzieścia dwa tysiące wołów i sto dwadzieścia tysięcy owiec. Tym samym król i wszyscy Izraelici poświęcili dom Panu. **64.** Tegoż dnia król poświęcił środkową część dziedzińca przed domem Pańskim, bo dokonał tam ofiary całopalnej, ofiary pokarmowej i z tłuszczu ofiar biesiadnych, gdyż ołtarz z brązu, który był przed Panem, okazał się za mały, by pomieścić ofiary całopalne oraz ofiary pokarmowe i z tłuszczu ofiar biesiadnych. **65.** Wtedy Salomon, a z nim wielkie zgromadzenie całego Izraela od Wejścia do Chamat aż do Potoku Egipskiego, obchodził uroczyste święto przed Panem, Bogiem naszym, przez siedem i siedem dni, to jest czternaście dni. **66.** Dnia zaś ósmego odprawił lud, który błogosławiąc królowi, rozszedł się do swoich namiotów radosny i z wdzięcznym sercem za te wszystkie dobrodziejstwa, które Pan wyświadczył swemu słudze, Dawidowi, oraz swemu ludowi, Izraelowi.

Rozdział 9

1. Kiedy Salomon ukończył budowę świątyni Pańskiej i pałacu królewskiego oraz wszystkiego, co z upodobaniem chciał wykonać, **2.** Pan ukazał się Salomonowi po raz drugi, odkąd dał mu się widzieć w Gibeonie. **3.** Pan tak przemówił do niego: Wysłuchałem twoją modlitwę i twoje błaganie, które zanosieś przede Mną. Uświęciłem tę świątynię, którą zbudowałeś dla umieszczenia w niej na wieki mego imienia. Po wszystkie dni będą na nią zwrócone moje oczy i moje serce. **4.** Ty zaś, jeżeli będziesz postępował wobec Mnie, jak postępował twój ojciec, Dawid, w szczerości serca i uczciwości wypełniając wszystko, do czego cię zobowiązałem, jeżeli będziesz strzegł moich praw i nakazów, **5.** to na wieki utrwale tron twego królowania nad Izraelem, jak przyrzekłem niegdyś twemu ojcu, Dawidowi, mówiąc: Nie będzie ci odjęty mąż zasiadający na tronie Izraela. **6.** Ale jeżeli zupełnie odwrócicie się ode Mnie wy i wasi synowie i nie będziecie przestrzegali moich poleceń i praw, które wam dałem, oraz zechcecie pójść i służyć cudzym bogom i będziecie im oddawać pokłon, **7.** to wytępię Izraela z powierzchni ziemi, którą im dałem, a świątynię, którą poświęciłem memu imieniu, odtrącę od mego oblicza. Izrael zaś będzie przedmiotem przypowieści i pośmiewiska u wszystkich narodów, **8.** a świątynia ta będzie ruiną. Każdy przechodzący koło niej będzie zgrozą przejęty i zagwiżdże szyderczo. Gdy będą pytać: Dlaczego Pan tak uczynił temu krajowi i tej świątyni? **9.** odpowiedzą: Dlatego że opuścili Pana, Boga swego, który wyprowadził ich przodków z ziemi egipskiej, a upodobali sobie bogów cudzych oraz im oddawali pokłon i służyli; dlatego Pan sprowadził na nich całe to nieszczęście. **10.** Po upływie dwudziestu lat, w ciągu których Salomon zbudował obydwa gmachy, to jest świątynię Pańską i pałac królewski, **11.** a Hiram, król Tyru, dostarczał Salomonowi drewna cedrowego i drewna cyprysowego, i złota, stosownie do wszelkiego jego zapotrzebowania, król Salomon dał Hiramowi za to dwadzieścia miast w ziemi galilejskiej. **12.** Kiedy Hiram wyjechał z Tyru, aby obejrzeć miasta, które mu dał Salomon, te mu się nie spodobały. **13.** Powiedział więc: Cóż to są za miasta, te, które mi dałeś, mój bracie? Dlatego nazwał je Ziemią Kabul po dziś dzień. **14.** Jednak Hiram dostarczył królowi sto dwadzieścia talentów złota. **15.** Tak przedstawiała

się sprawa robót przymusowych, które król Salomon podjął celem budowy świątyni Pańskiej, swego pałacu Millo, murów jerozolimskich, Chasor, Megiddo i Gezer. **16.** Faraon, król egipski, nadciągnął i zdobywszy Gezer, spalił je, a Kananejczyków zamieszkujących to miasto wytępił. Później dał je w posagu swej córce, żonie Salomona. **17.** Salomon zaś odbudował Gezer i dolne Bet-Choron, **18.** a także Baalat i Tamar na pustyni, w kraju; **19.** ponadto wszystkie miasta-spiczlerze, które należały do Salomona, miasta dla rydwanów i miasta dla konnicy oraz wszystko, co spodobało się Salomonowi wybudować w Jerozolimie, na Libanie i w każdym kraju będącym pod jego władzą. **20.** Całą ludność pozostałą z Amorytów, Chittytów, Peryzzytów, Chiwwitów oraz Jebusytów, która nie była izraelska, **21.** stanowiąc potomstwo pozostałe w kraju po tych, których Izraelici nie zdołali poddać kłątwie, Salomon wziął do robót przymusowych, po dziś dzień. **22.** Z Izraelitów zaś nikogo nie skazał na niewolę, gdyż byli oni wojownikami i jego podwładnymi, jak również wodzami przybocznymi, dowódcami jego rydwanów oraz konnicy. **23.** Salomon miał pięciuset pięćdziesięciu wyższych urzędników zarządzających pracami. Oni to nadzorowali lud wykonujący pracę. **24.** Skoro tylko córka faraona wyprowadziła się z Miasta Dawidowego do własnego domu, który wznosił dla niej, Salomon zbudował Millo. **25.** Trzy razy w roku Salomon składał ofiary całopalne i ofiary biesiadne na ołtarzu, który zbudował Panu, oraz składał przed Panem ofiary kadzielne, odkąd wykończył świątynię. **26.** Król Salomon zbudował flotę w Esjon-Geber koło Elat nad brzegiem Morza Czerwonego, w kraju Edomu. **27.** Hiram zaś posyłał do tej floty swoje sługi, żeglarzy znających morze, aby byli razem ze sługami Salomona. **28.** Po pewnym czasie wyruszyli do Ofiru i wzięli stamtąd czterysta dwadzieścia talentów złota, i przywieźli królowi Salomonowi.

Rozdział 10

1. Również i królowa Saby, usłyszawszy o rozgłosie Salomona, przybyła, aby go osobiście wypróbować przez roztrząsanie trudnych zagadnień. **2.** Przyjechała więc do Jerozolimy ze świetnym orszakiem i wielbłędami, dźwigającymi wonności i bardzo dużo złota oraz drogocennych kamieni. Następnie przysłała do Salomona i odbyła z nim rozmowę o wszystkim, co ją nurtowało. **3.** Salomon zaś udzielił jej wyjaśnień we wszystkich zagadnieniach przez nią poruszonych. Nie było zagadnienia, którego król by nie znał i którego by jej nie wyjaśnił. **4.** Gdy królowa Saby ujrzała całą mądrość Salomona oraz pałac, który zbudował, **5.** jak również zaopatrzenie jego stołu w potrawy i napoje, i mieszkanie jego dworu, stanowiska usługujących mu, ich szaty, jego podczaszych, jego całopalenia, które składał w świątyni Pańskiej, wówczas wpadła w zachwyt. **6.** Dlatego przemówiła do króla: Prawdziwa była wieść, którą usłyszałam w moim kraju o twoich dziełach i o twej mądrości. **7.** Jednak nie dowierzałam tym wieściom, dopóki sama nie przyjechałam i nie zobaczyłam na własne oczy, że nawet połowy mi nie powiedziano. Przewyższyłeś mądrością i powodzeniem wszelkie pogłoski, które usłyszałam. **8.** Szczęśliwe twoje żony, szczęśliwi twoi słudzy! Oni stale znajdują się przed twoim obliczem i wsłuchują się w twoją mądrość! **9.** Niech będzie błogosławiony Pan, Bóg twój, za to, że upodobał sobie ciebie, aby cię osadzić na tronie

Izraela; z miłości, jaką żywi Pan względem Izraela na wieki, ustanowił ciebie królem dla wykonywania prawa i sprawiedliwości. **10.** Następnie dała królowi sto dwadzieścia talentów złota i bardzo dużo wonności oraz drogocennych kamieni. Nigdy nie przyniesiono więcej wonności od tych, które królowa Saby dała królowi Salomonowi. **11.** Flota Hirama, która dostarczyła złoto z Ofiru, przywiozła również drewno sandałowe i wielką ilość drogocennych kamieni. **12.** Z drewna sandałowego król zrobił chodnik dla świątyni Pańskiej i dla pałacu królewskiego oraz cytry i harfy dla śpiewaków. Tyle drewna sandałowego nie sprowadzono i nie widziano aż do dnia dzisiejszego. **13.** Król Salomon zaś podarował królowej Saby wszystko, do czego okazała swe upodobanie i czego pragnęła, prócz tego, czym ją Salomon obdarzył z królewską hojnością. Niebawem wyruszyła w drogę powrotną do swego kraju wraz ze swymi sługami. **14.** Waga złota, które co rok dostarczano Salomonowi, wynosiła sześćset sześćdziesiąt sześć talentów złota, **15.** oprócz tego, co pochodziło od handlarzy i z zysków od kupców, jak też od wszystkich królów arabskich oraz namiestników krajowych. **16.** Sporządził zatem król Salomon dwieście tarcz z kutego złota. Na każdą tarczę wychodziło sześćset syklów złota. **17.** Ponadto trzysta puklerzy z kutego złota. Na każdy puklerz wychodziło po trzy miny złota. Umieścił je król w "Domu Lasu Libanu". **18.** Następnie król sporządził wielki tron z kości słoniowej, który wyłożył czystym złotem. **19.** Tron miał sześć stopni i z tyłu oparcie z owalnym zwieńczeniem oraz poręczę po obu stronach siedzenia, a przy poręczach stały dwa lwy. **20.** Na sześciu stopniach stało tam po obu stronach dwanaście lwów. Czegoś takiego nie uczyniono w żadnym z królestw. **21.** Wszystkie naczynia, z których pił król Salomon, też były złote. Szczerozłote były również wszelkie naczynia "Domu Lasu Libanu". Nie było srebra: nie ceniono go w czasach Salomona. **22.** Albowiem królewskie okręty Tarszisz razem z flotą Hirama przybywały co trzy lata, przywożąc z Tarszisz złoto i srebro, kość słoniową oraz małpy i pawie. **23.** Dzięki temu król Salomon bogactwem i mądrością przewyższył wszystkich królów ziemi. **24.** Wszyscy więc udawali się do Salomona, aby posłuchać mądrości, jaką Bóg obdarzył jego serce. **25.** Każdy zaś z nich składał corocznie swoje dary: naczynia srebrne i złote, szaty czy też zbroje lub wonności, konie albo muły. **26.** Salomon powiększył liczbę rydwanów oraz jezdnych, tak że miał tysiąc czterysta rydwanów i dwanaście tysięcy jezdnych. Rozmieszczył ich w miastach rydwanów i przy królu w Jerozolimie. **27.** Srebra zaś król złożył w Jerozolimie tyle, ile kamieni, a cedrów - ile sykomor na Szefeli. **28.** Sprowadzono też Salomonowi konie z Egiptu i z Kue. Kupcy królewscy brali je z Kue za ustaloną cenę. **29.** Wywożono i sprowadzano z Egiptu rydwany za sześćset srebrników, a konie za sto pięćdziesiąt. Tak samo za ich pośrednictwem sprowadzano je dla wszystkich królów chittyckich i aramejskich.

Rozdział 11

1. Król Salomon pokochał też wiele kobiet obcej narodowości, a mianowicie: córkę faraona, Moabitki, Ammonitki, Edomitki, Sydonitki i Chittytki, **2.** z narodów, co do których Pan nakazał Izraelitom: Nie

łączcie się z nimi i one niech nie łączą się z wami, bo na pewno zwrócą wasze serce ku swoim bogom. Jednak Salomon z miłości złączył się z nimi, **3.** tak że miał siedemset żon-księżniczek i trzysta żon drugorzędnych. Jego żony uwiodły więc jego serce. **4.** Kiedy Salomon się zestarzał, żony zwróciły jego serce ku cudzym bogom i wskutek tego serce jego nie pozostało tak szczere wobec Pana, Boga jego, jak serce jego ojca, Dawida. **5.** Zaczął bowiem czcić Asztartę, boginię Sydończyków, oraz Milkoma, ohydę Ammonitów. **6.** Salomon dopuścił się więc tego, co jest złe w oczach Pana, i nie okazał pełnego posłuszeństwa Panu, jak Dawid, jego ojciec. **7.** Salomon zbudował również posąg Kemoszowi, bożkowi moabskiemu, na górze naprzeciw Jerozolimy oraz Milkomowi, ohydzie Ammonitów. **8.** Tak samo uczynił wszystkim swoim żonom obcej narodowości, palącym kadzidła i składającym ofiary swoim bogom. **9.** Pan rozgniewał się więc na Salomona za to, że jego serce odwróciło się od Pana, Boga izraelskiego. Dwukrotnie mu się ukazał **10.** i zabraniał mu czcić cudzych bogów, ale on nie zachowywał tego, co Pan mu nakazał. **11.** Wtedy Pan rzekł Salomonowi: Wobec tego, że tak postąpiłeś i nie zachowałeś mego przymierza oraz moich praw, które ci dałem, nieodwołalnie wyrwę ci królestwo i dam twojemu słudze. **12.** Choć nie uczynię tego za twego życia ze względu na twego ojca, Dawida, to wyrwę je z ręki twego syna. **13.** Jednak nie wyrwę całego królestwa. Dam twojemu synowi jedno pokolenie ze względu na Dawida, mego sługę, i ze względu na Jeruzalem, które wybrałem. **14.** Wzbudził więc Pan Salomonowi przeciwnika w osobie Hadada, Edomity, z potomstwa królewskiego, w Edomie. **15.** Albowiem kiedy Dawid pobił Edom, wtedy dowódca wojska, Joab, udał się tam celem pogrzebania zabitych, gdyż wybił wszystkich mężczyzn w Edomie. **16.** Joab bowiem sześć miesięcy przebywał tam z całym Izraelem, aż do wytępienia wszystkich mężczyzn w Edomie. **17.** Wówczas ów Hadad uciekł razem z ludźmi edomskimi spośród sług swego ojca, aby dostać się do Egiptu. Hadad był wtedy małym chłopcem. **18.** Wydostawszy się z [kraju] Midian, przybyli do Paran i zabrawszy ze sobą ludzi z Paran, przybyli do Egiptu, do faraona, króla egipskiego, który dał mu mieszkanie oraz wyznaczył mu wyżywienie, a także dał mu ziemię. **19.** Ponieważ Hadad pozyskał wielkie łaski u faraona, ten dał mu za żonę siostrę swej żony, siostrę królowej Tachpnes. **20.** Kiedy siostra Tachpnes urodziła mu jego syna, Genubata, wtedy Tachpnes wychowała go w domu faraona i Genubat został razem z synami faraona na jego dworze. **21.** Gdy Hadad dowiedział się w Egipcie, że Dawid spoczął ze swoimi przodkami i że zmarł wódz wojska, Joab, wtedy Hadad rzekł faraonowi: Poślij mnie, abym udał się do mego kraju. **22.** Na to faraon odrzekł mu: Czy ci czego brakuje przy mnie i dlatego pragniesz iść do twego kraju? A on rzekł: Nie, ale zechciej mnie wysłać! **23.** Wzbudził też Bóg Salomonowi przeciwnika w osobie Rezona, syna Eliady, który uciekł od swego pana Hadadezera, króla Soby. **24.** Zgromadził on przy sobie ludzi i został przywódcą zgrai. Kiedy Dawid ich tępił, wtedy uszedł do Damaszku, zdobył go i przebywał w nim, rządząc Damaszkiem. **25.** Został więc przeciwnikiem Izraela za czasów Salomona oraz wrogiem, jak i Hadad, gdyż znienawidziwszy Izraela, królował w Aramie. **26.** Ponadto Jeroboam, syn Nebata Efraimity z Seredy - matka jego nazywała się Serua, a była wdową - niegdyś sługa Salomona, zbuntował się

przeciw królowi. **27.** A oto sprawa, z powodu której zbuntował się przeciw królowi. Salomon zbudował Millo, a przez to zamurował wyłom w murze Miasta Dawida, swego ojca. **28.** Jeroboam zaś był człowiekiem uzdolnionym. Więc Salomon, zobaczywszy, że młodzieniec był sprawnym pracownikiem, mianował go nadzorcą wszystkich robotników z rodu Józefa. **29.** Gdy pewnego razu Jeroboam wyszedł z Jerozolimy, spotkał go na drodze prorok Achiasz z Szilo, odziany w nowy płaszcz. Sami tylko obydwoj byli na polu. **30.** Wtedy Achiasz zdjął nowy płaszcz, który miał na sobie, porozdzierał go na dwanaście części **31.** i powiedział Jeroboamowi: Weź sobie dziesięć części, bo tak rzekł Pan, Bóg Izraela: Oto wyrwę królestwo z ręki Salomona, a tobie dam dziesięć pokoleń. **32.** Jedno tylko pokolenie będzie miało ze względu na Dawida, mego sługę, i ze względu na miasto Jeruzalem, które wybrałem ze wszystkich pokoleń Izraela. **33.** A to dlatego, że Mnie opuścił i oddawał pokłon Asztarcie, bogini sydońskiej, Kemoszowi, bogu moabskiemu, i Milkomowi, bogu Ammonitów, a nie poszedł moimi drogami, aby wykonywać to, co uznaję za sprawiedliwe, oraz moje polecenia i prawa, tak jak jego ojciec, Dawid. **34.** Ale nie zabiorę z jego ręki całego królestwa. Choć zostawię go władcą do końca jego życia ze względu na mego sługę, Dawida, którego wybrałem za to, że zachowywał moje polecenia i prawa, **35.** to jednak zabiorę królestwo z ręki jego syna i tobie dam te dziesięć pokoleń. **36.** Jego zaś synowi dam jedno pokolenie, aby przez to zachować przed sobą płomyk mego sługi, Dawida, po wszystkie czasy w Jeruzalem, które sobie obrałem, by tam umieścić moje imię. **37.** Ciebie zaś biorę, abyś władał wszystkim, czego zapragniesz, i był królem nad Izraelem. **38.** Jeśli będziesz słuchał wszystkiego, co ci rozkażę, i będziesz chciał postępować moimi drogami oraz będziesz wykonywał, co uznaję za sprawiedliwe, zachowując moje prawa i polecenia, jak czynił mój sługa, Dawid, to będę z tobą i zbuduję ci dom trwały, jak zbudowałem Dawidowi, i powierzę ci Izraela, **39.** potomstwo zaś Dawida poniżę, jednak nie po wszystkie dni. **40.** Potem Salomon wszczął poszukiwania Jeroboama, aby go zabić, ale Jeroboam schronił się do Egiptu, do Szeszonka, króla egipskiego, i został w Egipcie aż do śmierci Salomona. **41.** A czyż pozostałe dzieje Salomona oraz wszystko, co działał, i jego mądrość nie są spisane w Księdze Dziejów Salomona? **42.** Salomon królował w Jerozolimie nad całym Izraelem przez czterdzieści lat. **43.** Spoczął Salomon ze swoimi przodkami i został pochowany w Mieście Dawida, swego ojca. A jego syn, Roboam, został w jego miejsce królem.

Rozdział 12

1. Roboam udał się do Sychem, bo w Sychem zebrał się cały Izrael, aby go ustanowić królem. **2.** Usłyszał o tym Jeroboam, syn Nebata, kiedy jeszcze był w Egipcie, dokąd się schronił przed królem Salomonem, i wrócił z Egiptu. **3.** Posłano więc po niego i wezwano go. Kiedy przybył Jeroboam oraz całe zgromadzenie Izraela, wtedy przemówili do Roboama tymi słowami: **4.** Twój ojciec obarczył nas jarzmem, ty zaś teraz ulżyj [nam] w okrutnej pańszczyźnie twego ojca i w tym jego ciężkim jarzmie, które na nas nałożył, a my będziemy ci służyć. **5.** Na to im odpowiedział: Odejdźcie na trzy dni! A potem

przyjdźcie do mnie z powrotem! Wobec tego lud się rozszedł. **6.** A król Roboam zasięgnął rady starszych, którzy stanowili otoczenie jego ojca, Salomona, za jego życia, mówiąc: Jak mi radzicie odpowiedzieć temu ludowi? **7.** Oni zaś tak do niego przemówili: Jeśli teraz będziesz uległy temu ludowi i zechcesz wyświadczyć im przysługę, i odpowiedzieć im oraz przemówić do nich słowami łagodnymi, to będą ci sługami na całe życie. **8.** Ale on zaniechał rady, którą mu dawali starsi. Natomiast zasięgnął rady młodzieńców, którzy razem z nim wzrastali i stanowili jego otoczenie. **9.** Rzekł do nich: Co wy radzicie odpowiedzieć temu ludowi, który przemawiał do mnie takimi słowami: Ulżyj [nam] w jarzmie, które włożył na nas twój ojciec? **10.** Młodzieńcy zaś, którzy razem z nim wzrastali, tak do niego przemówili: Temu ludowi, który przemawiał do ciebie, mówiąc: Twój ojciec nałożył na nas jarzmo, ty zaś ulżyj nam w tym jarzmie, powiesz: Mój mały palec jest grubszy niż biodra mego ojca, **11.** gdyż dotąd mój ojciec nałożył na was jarzmo ciężkie, a ja dołożę do waszego jarzma. Mój ojciec karmił was biczami, ja zaś będę was karmił biczami z cierni. **12.** Trzeciego dnia, tak jak powiedział król słowami: Wróćcie do mnie trzeciego dnia, przyszedł Jeroboam i cały lud do Roboama. **13.** A wtedy król dał ludowi surową odpowiedź, gdyż nie poszedł za radą, którą mu dawali starsi. **14.** Przemówił więc do nich tak, jak radzili młodzieńcy: Mój ojciec nałożył na was jarzmo, a ja dołożę do waszego jarzma. Mój ojciec karmił was biczami, ja zaś będę was karmił biczami z cierni. **15.** Król zatem nie wysłuchał ludu, a stało się tak z woli Pana, aby spełniła się Jego groźba, którą wypowiedział do Jeroboama, syna Nebata, przez Achiasza z Szilo. **16.** Kiedy cały Izrael zobaczył, że król go nie wysłuchał, wtedy tak odrzekł królowi: Jakiż wspólny dział mamy z Dawidem? Wszak nie mamy dziedzictwa z synem Jessego. Do swoich namiotów, Izraelu! Teraz, Dawidzie, pilnuj swego domu! I rzeczywiście Izrael poszedł do swoich namiotów. **17.** A Roboam panował tylko nad tymi Izraelitami, którzy mieszkali w miastach Judy. **18.** Gdy zaś król Roboam wysłał Adonirama, który był nadzorcą robotników pracujących przymusowo, cały Izrael obrzucił go kamieniami, tak iż umarł. Wobec tego król Roboam pośpiesznie wsiadł na rydwan, by uciec do Jerozolimy. **19.** Tak więc Izrael odpadł od rodu Dawida po dzień dzisiejszy. **20.** Kiedy cały Izrael dowiedział się, że Jeroboam wrócił, wtedy posłali po niego, przyzywając go na zgromadzenie. Następnie ustanowili go królem nad całym Izraelem. Przy domu Dawida zostało tylko samo pokolenie Judy. **21.** Roboam, przybywszy do Jerozolimy, zebrał wszystkich potomków Judy i całe pokolenie Beniamina, to jest sto osiemdziesiąt tysięcy wyborowych wojowników, aby wszcząć wojnę z Izraelem o przywrócenie władzy królewskiej Roboamowi, synowi Salomona. **22.** Wówczas Pan skierował słowo do Szemajasza, męża Bożego: **23.** Powiedz królowi judzkiemu, Roboamowi, synowi Salomona, i wszystkim potomkom Judy oraz Beniaminitom, jako też pozostałemu ludowi: **24.** Tak mówi Pan: Nie wyruszajcie do walki z Izraelitami, waszymi braćmi. Niech każdy wróci do swego domu, bo przeze Mnie zostały zrządzone te wydarzenia. Posłuchali słowa Pańskiego i zawrócili z drogi stosownie do słowa Pańskiego. **25.** Jeroboam umocnił Sychem na górze Efraima i zamieszkał w nim, a później wyprowadził się stamtąd, gdyż umocnił Penuel. **26.** Niebawem Jeroboam pomyślał sobie tak: W tych warunkach

władza królewska może powrócić do rodu Dawida, **27.** bo jeżeli ten lud będzie chodził na składanie ofiar do świątyni Pańskiej, to zechce wrócić do swego pana, Roboama, króla Judy, i wskutek tego mogą mnie zabić i wrócić do króla Judy, Roboama. **28.** Dlatego po zastanowieniu się król sporządził dwa złote cielce i ogłosił ludowi: Zbyteczne jest, abyście chodzili do Jerozolimy. Izraelu, oto Bóg twój, który cię wyprowadził z ziemi egipskiej! **29.** Postawił zatem jednego w Betel, a drugiego umieścił w Dan. **30.** To oczywiście doprowadziło do grzechu Izraela, bo lud poszedł do jednego do Betel, a do drugiego aż do Dan. **31.** Ponadto urządził przybytki na wyżynach oraz mianował spośród zwykłego ludu kapłanów, którzy nie byli lewitami. **32.** Następnie Jeroboam ustanowił święto w ósmym miesiącu, piętnastego dnia tego miesiąca, naśladując święto obchodzone w Judzie, oraz sam przystąpił do ołtarza. Tak uczynił w Betel, składając krwawą ofiarę cielcom, które sporządził, i ustanowił w Betel kapłanów wyżyn, które urządził. **33.** Przystąpił do ołtarza, który zbudował w Betel w piętnastym dniu ósmego miesiąca, co sobie wymyślił, aby ustanowić święto dla Izraelitów. Przystąpił więc do ołtarza, by złożyć ofiarę kadzielną.

Rozdział 13

1. Pewnego razu, kiedy Jeroboam stał przy ołtarzu, składając ofiarę kadzielną, przyszedł z nakazu Pańskiego mąż Boży z Judy do Betel **2.** i z nakazu Pańskiego tak zawołał do ołtarza: Ołtarzu, ołtarzu! Tak mówi Pan: Oto rodowi Dawida narodzi się syn, imieniem Jozjasz, który na tobie złoży ofiarę z kapłanów wyżyn, spalających na tobie ofiary kadzielne. Będą palić na tobie kości ludzkie. **3.** Nadto w tym dniu dał cudowny znak, ogłaszając: Taki będzie ten cudowny znak, który zapowiedział Pan: Oto ten ołtarz rozpadnie się i rozsypie się popiół, który jest na nim. **4.** Kiedy król Jeroboam usłyszał słowo męża Bożego, które wypowiedział do ołtarza w Betel, natychmiast wyciągnął znad ołtarza rękę, wołając: Schwytajcie go! A wtedy uschła mu ręka, którą wyciągnął ku niemu, i nie mógł jej cofnąć ku sobie. **5.** Ołtarz zaś rozpadł się, a popiół z ołtarza rozsypał się stosownie do cudownego znaku danego przez męża Bożego z nakazu Pańskiego. **6.** Wobec tego król zwrócił się do męża Bożego, mówiąc: Przejednaj oblicze Pana, twego Boga, i pomódl się za mnie, abym odzyskał władzę w ręce! Wtedy mąż Boży przejednał oblicze Pana i wnet król odzyskał władzę w ręce, i znowu stała się taka, jak poprzednio. **7.** Następnie król przemówił do męża Bożego: Pójdź ze mną do domu i pożyw się, to ci złożę dar. **8.** Na to mąż Boży odrzekł królowi: Choćbyś mi dał pół twego domu, nie pójdę z tobą i nie będę jadł chleba ani też pił wody w tym miejscu, **9.** na podstawie słowa Pańskiego: Nie będziesz jadł chleba ani też pił wody i nie powrócisz tą drogą, którą przyszedłeś. **10.** Poszedł więc inną drogą, nie wracając tą drogą, którą przyszedł do Betel. **11.** Był zaś pewien stary prorok, mieszkający w Betel. Otóż jego synowie przyszli i opowiedzieli mu wszystko o czynie, jakiego w owym dniu dokonał mąż Boży w Betel, oraz powtórzyli swemu ojcu te słowa, które wypowiedział do króla. **12.** Wtedy ich ojciec rzekł do nich: Którą drogą poszedł? Synowie jego wskazali mu drogę, którą udał się mąż Boży, przybyły z Judy. **13.** On zaś rozkazał swoim synom: Osiodłajcie mi osła! Więc osiodłali mu osła, a on wsiadł na niego, **14.** podążając za

mężem Bożym. Kiedy znalazł go siedzącego pod terebintem, przemówił do niego: Czy ty jesteś mężem Bożym, który przyszedł z Judy? On zaś mu odrzekł: Ja. **15.** Wtedy mu powiedział: Chodź ze mną do domu, abyś spożył chleb. **16.** Ale on odrzekł mu: Nie mogę wrócić z tobą ani iść z tobą, ani też nie będę jadł chleba, ani pił z tobą wody w tej miejscowości, **17.** bo Pan powiedział do mnie słowo: Nie będziesz tam jadł chleba ani pił wody i nie pójdziesz z powrotem tą drogą, którą przyszedłeś. **18.** Na to mu odparł: Ja też jestem prorokiem, jak i ty. Mnie też anioł rzekł słowa Pańskie: Zawróć go ze sobą do twego domu, aby spożył chleb i napił się wody. Oszukał go. **19.** Dlatego tamten wrócił z nim, a później w jego domu spożył chleb i napił się wody. **20.** A gdy oni siedzieli przy stole, wówczas Pan skierował słowo do proroka, który go zawrócił z drogi. **21.** Zawołał on do męża Bożego, przybyłego z Judy: Tak mówi Pan: Za to, że sprzeniewierzyłeś się słowom Pana i nie spełniłeś polecenia, które ci dał Pan, Bóg twój, **22.** gdyż powróciłeś i spożyłeś chleb oraz napiłeś się wody w tym miejscu, o którym ci powiedział: Nie jedz tam chleba ani nie pij wody! - twoje zwłoki nie wejdą do grobu twoich przodków. **23.** Kiedy już zjedli chleb i napili się, osiodłał osła owemu prorokowi, którego zawrócił z drogi. **24.** A gdy ów odjechał, na drodze napadł na niego lew i zabił go. Zwłoki jego leżały porzucone na drodze, a koło nich stał osioł. Również i ów lew stał koło zwłok. **25.** Po upływie pewnego czasu przechodzili ludzie i ujrzawszy zwłoki porzucone na drodze oraz lwa stojącego koło zwłok, przyszli i powiedzieli o tym w mieście, w którym ów stary prorok mieszkał. **26.** Gdy dowiedział się o tym prorok, który zawrócił go z drogi, powiedział: To jest mąż Boży, który sprzeniewierzył się słowom Pana i dlatego Pan zesłał na niego lwa, aby go rozszarpał i zabił, według wyroku zapowiedzianego mu przez Pana. **27.** Następnie rzekł do swoich synów: Osiodłajcie mi osła! Więc go osiodłali. **28.** Wtedy pojechał i znalazł zwłoki porzucone na drodze, jak też osła i lwa stojących koło zwłok. Lew ten nie pożarł zwłok i nie rozszarpał owego osła. **29.** Prorok podniósł więc zwłoki męża Bożego, włożył je na osła i przywiózł je z powrotem do miasta, aby go opłakiwać i pogrzebać. **30.** W końcu złożył jego zwłoki w swoim grobie. Zapłakano wtedy nad nim: Ach, mój bracie! **31.** Kiedy już go pochował, rzekł [prorok] do swoich synów: Po mojej śmierci pochowacie mnie w grobie, w którym został pochowany mąż Boży. Złóżcie moje kości koło jego kości. **32.** Bo na pewno spełni się ta zapowiedź, którą on ogłosił jako wyrok Pański na ten ołtarz w Betel i na wszystkie przybytki wyżyn, które są w miastach Samarii. **33.** Jednak po tych wydarzeniach Jeroboam nie zawrócił ze swej złej drogi, lecz przeciwnie, mianował kapłanów wyżyn spośród zwykłego ludu. Kto tylko chciał, tego wprowadzał na urząd, tak iż ten stawał się kapłanem wyżyn. **34.** Takie postępowanie stało się dla rodu Jeroboama sposobnością do grzechu i powodem usunięcia go i zgładzenia z powierzchni ziemi.

Rozdział 14

1. W tym właśnie czasie zachorował syn Jeroboama, Abiasz. **2.** Wówczas Jeroboam powiedział swej żonie: Wstań, proszę, i przebierz się tak, aby nie poznano, że jesteś żoną Jeroboama. Następnie pójdziesz do Szilo, gdzie przebywa prorok Achiasz, który przepowiedział mi, że będę królem tego ludu.

3. Weźmiesz ze sobą dziesięć chlebów oraz ciastka i gąsior miodu i pójdziesz do niego. On ci oznajmi, co będzie z chłopcem. **4.** Żona Jeroboama tak uczyniła i wyruszywszy, przysłała do Szilo i weszła do domu Achiasza. Achiasz zaś już nie widział, bo wskutek starości ociemniał. **5.** Ale Pan rzekł do Achiasza: Oto przysłała żona Jeroboama, aby dowiedzieć się od ciebie o swoim synu, bo on jest chory. Tak i tak jej powiesz. Kiedy wejdzie, będzie przebrana. **6.** Dlatego kiedy Achiasz usłyszał odgłos stąpania wchodzącej przez drzwi, powiedział: Wejdz, żono Jeroboama! Cemu to się przebrałaś? A właśnie otrzymałem dla ciebie przykre zlecenie. **7.** Idź, powiedz Jeroboamowi: Tak mówi Pan, Bóg Izraela: Ja wywyższyłem cię spośród ludu i uczyniłem wodzem mego ludu izraelskiego **8.** oraz oderwałem królestwo od domu Dawida, aby je dać tobie, ale ty nie stałeś się jak mój sługa, Dawid, który zachowywał moje polecenia i który postępował za mną z całego serca swego, czyniąc tylko to, co jest słuszne w moich oczach. **9.** Przez twoje postępowanie stałeś się gorszy od wszystkich twoich poprzedników, bo ośmieliłeś się uczynić sobie innych bogów - posągi ulane z metalu, aby Mnie tym drażnić, a Mną wzgardziłeś. **10.** Dlatego sprowadzę nieszczęście na ród Jeroboama, gdyż wytypię z domu Jeroboama nawet malca, niewolnika i wolnego w Izraelu. Tak więc usunę ślad po rodzie Jeroboama, jak uprzęta się gnój do szczętu. **11.** Kto z należących do [rodziny] Jeroboama umrze w mieście, tego będą żarły psy, a kto umrze w polu, tego będą żarły ptaki podniebne, gdyż tak rzekł Pan. **12.** Ty zaś ruszaj i idź do swego domu! Kiedy twe nogi wejdą do miasta, dziecko umrze. **13.** Potem cały Izrael będzie je opłakiwał i pochowają je, bo tylko ono z rodu Jeroboama wejdzie do grobu, gdyż z rodu Jeroboama tylko w nim znalazło się coś miłego Panu, Bogu Izraela. **14.** Pan sam ustanowi sobie nad Izraelem króla, który wytypi ród Jeroboama, co już teraz się zaczyna. **15.** Potem Pan uderzy w Izraela i zachwieje nim, jak chwieje się trzcina na wodzie, aż wreszcie wyrwie Izraela z tej pięknej ziemi, którą dał ich przodkom. Później rozproszy ich poza Rzekę, za to, że zrobili sobie aszery i pobudzali Pana do gniewu. **16.** Opuści On Izraela z powodu grzechów Jeroboama, który sam zgrzeszył i doprowadził do grzechu Izraela. **17.** Żona Jeroboama wstała, wyruszyła i wróciła do Tirsy. Kiedy wchodziła w progi domu, wtedy zmarł ów chłopiec. **18.** Potem pochowano go, przy czym opłakiwał go cały Izrael, według zapowiedzi Pana, którą wyrzekł przez swego sługę, proroka Achiasza. **19.** Pozostałe zaś dzieje Jeroboama, jak toczył wojnę i jak królował, opisane są w Księdze Kronik Królów Izraela. **20.** A okres, w którym królował Jeroboam, trwał dwadzieścia dwa lata. Potem spoczął ze swoimi przodkami, a jego syn, Nadab, został w jego miejsce królem. **21.** W Judzie zaś królował syn Salomona, Roboam. Miał on czterdzieści jeden lat w chwili objęcia władzy, a siedemnaście lat królował w Jerozolimie, tym mieście, które Pan wybrał ze wszystkich pokoleń Izraela, aby tam umieścić swoje imię. Jego matka, Ammonitka, miała na imię Naama. **22.** Juda też czynił to, co jest złe w oczach Pana. Wskutek tego drażnili Go bardziej, niż to czynili ich przodkowie swoimi grzechami, jakie popełniali. **23.** Bo i oni zbudowali sobie wyżyny i stele, i aszery przy ołtarzach na każdym wzgórzu wyniosłym i pod każdym drzewem zielonym. **24.** Zaczął się również w kraju nierząd sakralny. Postępowali według wszelkich obrzydliwości pogan, których Pan wypędził sprzed oblicza Izraelitów.

25. Dlatego w piątym roku [panowania] króla Roboama nadciągnął przeciw Jerozolimie król Egiptu Szeszonk **26.** i zabrał kosztowności świątyni Pańskiej oraz kosztowności pałacu królewskiego. Wszystko to zabrał. Zabrał również wszystkie złote tarcze, które sporządził Salomon. **27.** Wobec tego król Roboam zamiast nich sporządził tarcze z brązu i powierzył je dowódcom straży pilnującej wejścia do pałacu królewskiego. **28.** Odtąd za każdym razem, kiedy król wchodził do świątyni Pańskiej, straż je nosiła, a potem odnosiła do zbrojowni straży. **29.** A czyż pozostałe dzieje Roboama i wszystko, co działał, nie są opisane w Księdze Kronik Królów Judy? **30.** Ponadto między Roboamem a Jeroboamem była wojna przez cały czas. **31.** Potem Roboam spoczął ze swoimi przodkami w Mieście Dawidowym. Jego matka, Ammonitka, miała na imię Naama. Syn jego, Abijjam, został w jego miejsce królem.

Rozdział 15

1. Abijjam zaczął królować w Judzie w osiemnastym roku [panowania] króla Jeroboama, syna Nebata. **2.** Trzy lata był królem w Jerozolimie, a jego matka miała na imię Maaka [i była] córką Abiszaloma. **3.** Poszedł on drogą wszelkich grzechów swego ojca, które [ten] przed nim popełniał, dlatego że serce jego nie było szczere wobec Pana, Boga swego, jak było serce jego przodka, Dawida. **4.** Jednak właśnie ze względu na Dawida Pan, Bóg jego, zachował mu płomyk w Jerozolimie, dając mu rodzonych synów jako następców i zachowując Jerozolimę, **5.** ponieważ Dawid czynił to, co jest słuszne w oczach Pana, i nie zaniedbał niczego, co mu nakazał w ciągu całego swego życia, z wyjątkiem sprawy Chittyty Uriasza. **6. - 7.** A czyż pozostałe dzieje Abijjama oraz wszystko, co uczynił, nie są opisane w Księdze Kronik Królów Judy? Ponadto również między Abijjamelem i Jeroboamem trwała wojna. **8.** Potem Abijjam spoczął ze swoimi przodkami i pochowano go w Mieście Dawidowym. Syn jego, Asa, został w jego miejsce królem. **9.** Asa, król Judy, objął władzę w dwudziestym roku [panowania] Jeroboama, króla Izraela, **10.** i królował w Jerozolimie w ciągu czterdziestu jeden lat. Jego matka miała na imię Maaka [i była] córką Abiszaloma. **11.** Asa czynił to, co jest słuszne w oczach Pana, tak jak jego przodek Dawid, **12.** gdyż kazał wysiedlić z kraju uprawiających nierząd sakralny i usunął wszelkie bożki, które sporządzili jego przodkowie. **13.** A nawet swą matkę, Maakę, pozbawił godności królowej-matki za to, że sporządziła bożka ku czci Aszery. Ponadto Asa ściął i spalił tego bożka nad potokiem Cedron. **14.** Ale nie usunięto wyżyn. Jednak serce Asy w ciągu całego jego życia było szczere wobec Pana. **15.** Złożył on w świątyni Pańskiej sprzęty poświęcone na ofiarę przez swego ojca i przez siebie, srebro i złoto oraz naczynia. **16.** Również między Asą i królem Izraela, Baszą, trwała wojna w ciągu całego ich życia. **17.** Albowiem król Izraela, Basza, wtargnął do Judy i zaczął umacniać Rama, aby [nikomu] nie dać dostępu do króla Judy, Asy. **18.** Wobec tego Asa wziął srebro i złoto, pozostałe w skarbcach świątyni Pańskiej i w skarbcach pałacu królewskiego, i powierzywszy je swoim sługom, posłał je król Asa przebywającemu w Damaszku królowi Aramu - Ben-Hadadowi, synowi Tabrimona, syna Chezjona, z tymi słowami: **19.** Trwa przymierze pomiędzy mną a tobą, jak było między moim ojcem a twoim ojcem.

Oto posyłam ci podarunek: srebro i złoto. Wyrusz i zerwij swoje przymierze z Baszą, królem Izraela, a wtedy odstąpi ode mnie. **20.** Ben-Hadad posłuchał króla Asy i posławszy dowódców swego wojska na miasta izraelskie, napadł na Ijjon i Dan oraz na Abel koło Bet-Maaka, jak też na Kinerot, aż po kraj Neftalego. **21.** Gdy tylko Basza dowiedział się o tym, zaniechał umacniania Rama i niebawem wrócił do Tirsy. **22.** Wtedy król Asa zwołał wszystkich bez wyjątku z Judy, aby zabrali z Rama kamienie i drewno, z którego poprzednio budował Basza. Potem król Asa rozbudował z niego Geba Beniamina oraz Mispa. **23.** A czyż pozostałe dzieje Asy i cała jego dzielność oraz wszystko, co uczynił, a także miasta, które zbudował, nie są opisane w Księdze Kronik Królów Judy? Kiedy jednak się zestarzał, zachorował na nogi. **24.** W końcu spoczął Asa ze swoimi przodkami i został pochowany w Mieście Dawida, swego praojca. A jego syn, Jozafat, został w jego miejsce królem. **25.** Nadab zaś, syn Jeroboama, objął władzę nad Izraelem w drugim roku [panowania] króla judzkiego Asy i dwa lata panował nad Izraelem, **26.** czyniąc to, co złe w oczach Pana, idąc drogą swego ojca w jego grzechu, do którego doprowadził Izraela. **27.** Basza, syn Achiasza, z rodu Issachara uknuł spisek przeciw niemu. Basza napadł na niego koło Gibbetonu, będącego we władaniu Filistynów, kiedy Nadab i wojsko całego Izraela oblegali Gibbeton. **28.** Wówczas, to jest w trzecim roku [panowania] Asy, króla Judy, Basza zabił go i został w jego miejsce królem. **29.** Z chwilą objęcia władzy wymordował cały ród Jeroboama. Nie zostawił z rodu Jeroboama ani jednej żywej duszy, dopóki jej nie wytracił zgodnie z zapowiedzią Pana, którą On wyrzekł przez swego sługę, Achiasza z Szilo, **30.** z powodu grzechów Jeroboama, który sam zgrzeszył i doprowadził do grzechu Izraela, pobudzając do gniewu Pana, Boga Izraela. **31.** A czyż pozostałe dzieje Nadaba i wszystko, co uczynił, nie są opisane w Księdze Kronik Królów Izraela? **32.** Również między Asą i królem Izraela, Baszą, trwała wojna w ciągu całego ich życia. **33.** W trzecim roku panowania Asy, króla Judy, królem nad Izraelem w Tirsie został syn Achiasza, Basza, na dwadzieścia cztery lata. **34.** Czynił on to, co złe w oczach Pana, gdyż szedł drogą Jeroboama w jego grzechu, do którego ten doprowadził Izraela.

Rozdział 16

1. Pan skierował następujące słowo przeciw Baszy do Jehu, syna Chananiego: **2.** Podniosłem cię z prochu i uczyniłem cię wodzem mego ludu izraelskiego, ty jednak poszedłeś drogą Jeroboama, a przez to doprowadziłeś do grzechu mój lud izraelski, aby Mnie obrażać ich grzechami! **3.** Oto więc Ja usunę potomstwo Baszy i potomstwo jego rodu oraz postąpię z jego rodem, jak z rodem Jeroboama, syna Nebata. **4.** Zmarłego z rodu Baszy w mieście będą żarły psy, zmarłego zaś w polu będą żarły ptaki podniebne. **5.** A czyż pozostałe dzieje Baszy i to, co uczynił, oraz jego dzielność nie są opisane w Księdze Kronik Królów Izraela? **6.** Potem Basza spoczął ze swoimi przodkami i został pochowany w Tirsie, a jego syn, Ela, został w jego miejsce królem. **7.** Ponownie przemówił Pan przez proroka Jehu, syna Chananiego, przeciw Baszy i jego rodowi, z powodu całego zła, jakiego dopuścił się w oczach Pana,

drażniąc Go dziełem swoich rąk, jak to czynił ród Jeroboama, a także z powodu wytępienia tego rodu. **8.** W roku dwudziestym szóstym [panowania] Asy, króla Judy, Ela, syn Baszy, został królem nad Izraelem w Tirsie na dwa lata. **9.** Jego podwładny Zimri, wódz połowy rydwanów, uknuł spisek przeciw niemu. Kiedy więc oddawał się on pijaństwu w Tirsie, w domu Arsy, zarządcy pałacu w Tirsie, **10.** wtedy Zimri wtargnął i zadawszy mu cios śmiertelny, został w jego miejsce królem w dwudziestym siódmym roku [panowania] Asy, króla Judy. **11.** Gdy tylko został królem i zasiadł na swym tronie, wybił cały ród Baszy, nie zostawiając mu nawet malca ani jego krewnych, ani przyjaciół. **12.** Wytępił więc Zimri cały ród Baszy zgodnie z zapowiedzią Pana, daną Baszy przez proroka Jehu, **13.** za wszystkie grzechy Baszy oraz za grzechy jego syna, Eli, które popełnili i którymi do grzechu doprowadzili Izraela, drażniąc swymi marnymi bożkami Pana, Boga Izraela. **14.** A czyż pozostałe dzieje Eli i wszystko, co uczynił, nie jest opisane w Księdze Kronik Królów Izraela? **15.** W roku dwudziestym siódmym [panowania] Asy, króla Judy, Zimri panował w Tirsie siedem dni, dopóki lud obozował pod Gibbetonem, będącym we władaniu Filistynów. **16.** Ale kiedy tylko ów lud obozujący usłyszał wieść: Zimri uknuł spisek i zabił króla, wtedy cały Izrael, przebywający wówczas w obozie, ogłosił królem wodza wojska izraelskiego, Omriego. **17.** Następnie Omri, a z nim cały Izrael, wyruszył spod Gibbetonu i oblegli Tirsę. **18.** Niebawem, kiedy Zimri zobaczył, że miasto zostało zdobyte, wówczas wszedł do baszty pałacu królewskiego i podpalił nad sobą pałac królewski, i wskutek tego zmarł **19.** z powodu swoich grzechów, których się dopuścił, czyniąc to, co złe w oczach Pana, idąc drogą Jeroboama w grzechu, do którego doprowadził on Izraela. **20.** A czyż pozostałe dzieje Zimriego oraz jego spisek, który uknuł, nie są opisane w Księdze Kronik Królów Izraela? **21.** Wówczas lud izraelski podzielił się. Połowa chciała obwołać królem Tibniego, syna Ginata, a połowa była za Omrim. **22.** Ten lud jednak, który był za Omrim, przemógł ów lud, który był za Tibnim, synem Ginata. Wskutek tego Tibni zginął, a zaczął królować Omri. **23.** W roku trzydziestym pierwszym [panowania] Asy, króla Judy, Omri objął władzę nad Izraelem na dwanaście lat. W Tirsie królował sześć lat. **24.** Potem kupił od Szemera za dwa talentys srebra górę Szomron. Następnie zabudował tę górę, a miasto, które zbudował, nazwał od imienia Szemera, właściciela tej góry - Samaria. **25.** Omri również uczynił to, co złe w oczach Pana; a nawet stał się gorszy od wszystkich swoich poprzedników, **26.** idąc drogą Jeroboama, syna Nebata, w jego grzechach, do których doprowadził on Izraela, drażniąc swymi marnymi bożkami Pana, Boga Izraela. **27.** A czyż pozostałe dzieje Omriego oraz wszystko, co zdziałał, i jego dzielność nie są opisane w Księdze Kronik Królów Izraela? **28.** Omri spoczął ze swoimi przodkami i został pochowany w Samarii. Syn jego, Achab, został w jego miejsce królem. **29.** Achab, syn Omriego, objął władzę nad Izraelem w roku trzydziestym ósmym [panowania] Asy, króla Judy, i królował Achab, syn Omriego, nad Izraelem w Samarii dwadzieścia dwa lata. **30.** Achab, syn Omriego, również czynił to, co złe w oczach Pana, i stał się gorszy od wszystkich swoich poprzedników. **31.** Doszło do tego, że nie wystarczyło mu popełnianie takich grzechów, jakie popełniał Jeroboam, syn Nebata, gdyż wzięwszy sobie za żonę Izebel, córkę Etbaala, króla Sydończyków, zaczął służyć Baalowi

i oddawać mu pokłon. **32.** Ponadto wzniósł ołtarz Baalowi w świątyni Baala, którą zbudował w Samarii. **33.** Achab sporządził też aszerę. Wskutek tego Achab jeszcze więcej czynił [złego] niż wszyscy królowie, którzy przed nim byli, drażniąc [tym] Pana, Boga Izraela. **34.** Za jego czasów Chiel z Betel odbudował Jerycho według zapowiedzi Pana, którą wyrzekł przez Jozuego, syna Nuna; położył jego fundamenty na swoim pierworodnym, Abiranie, a na swoim najmłodszym, Segibie, postawił jego bramy.

Rozdział 17

1. Prorok Elias z Tiszbe w Gileadzie rzekł do Achaba: Na życie Pana, Boga Izraela, któremu służę! Nie będzie w tych latach ani rosy, ani deszczu, dopóki nie powiem. **2.** Potem Pan skierował do niego to słowo: **3.** Odejdź stąd i udaj się na wschód, aby ukryć się przy potoku Kerit, który jest na wschód od Jordanu. **4.** Wodę będziesz pił z potoku, krukowi zaś kazałem, żeby cię tam żywiły. **5.** Poszedł więc, aby uczynić według rozkazu Pańskiego, i podążył, żeby zamieszkać przy potoku Kerit na wschód od Jordanu. **6.** A kruki przynosiły mu rano chleb i mięso wieczorem, wodę zaś pił z potoku. **7.** Lecz po pewnym czasie potok wysechł, gdyż w kraju nie padał deszcz. **8.** Wówczas Pan skierował do niego to słowo: **9.** Wstań! Idź do Sarepty koło Sydonu i tam będziesz mógł zamieszkać, albowiem kazałem tam pewnej wdowie, aby cię żywiła. **10.** Wtedy wstał i zaraz poszedł do Sarepty. Kiedy wchodził do bramy tego miasta, pewna wdowa zbierała tam sobie drwa. Zawołał ją i powiedział: Daj mi, proszę, trochę wody w naczyniu, abym się napił. **11.** Ona zaś zaraz poszła, aby jej nabrać, ale zawołał za nią i rzekł: Weź, proszę, dla mnie i kromkę chleba! **12.** Na to odrzekła: Na życie Pana, Boga twego! Już nie mam pieczywa - tylko garść mąki w dzbanie i trochę oliwy w baryłce. Właśnie zbieram kilka kawałków drewna i kiedy przyjdę, przyrządzę sobie i memu synowi [strawę]. Zjemy to, a potem pomrzemy. **13.** Elias zaś jej powiedział: Nie bój się! Idź, zrób, jak rzekłaś; tylko najpierw zrób z tego mały podpłomyk dla mnie i przynieś mi! A sobie i swemu synowi zrobisz potem. **14.** Bo tak mówi Pan, Bóg Izraela: Dzban mąki nie wyczerpie się i baryłka oliwy nie opróżni się aż do dnia, w którym Pan spuści deszcz na ziemię. **15.** Poszła więc i zrobiła, jak Elias powiedział, a potem zjadł on i ona oraz jej syn, i tak było co dzień. **16.** Dzban mąki nie wyczerpał się i baryłka oliwy nie opróżniła się, zgodnie z obietnicą, którą Pan wypowiedział przez Eliasza. **17.** Po tych wydarzeniach zachorował syn tej kobiety będącej głową rodziny. Niebawem jego choroba tak bardzo się wzmogła, że przestał oddychać. **18.** Wówczas powiedziała ona Eliaszowi: Czego ty, mężu Boży, chcesz ode mnie? Czy po to przyszedłeś do mnie, aby mi przypomnieć moją winę i przyprawić o śmierć mego syna? **19.** Na to Eliasz jej odpowiedział: Daj mi twego syna! Następnie, wzięwszy go z jej łona, zaniósł go do górnej izby, gdzie sam mieszkał, i położył go na swoim łóżku. **20.** Potem, wzywając Pana, rzekł: O Panie, Boże mój! Czy nawet na wdowę, u której zamieszkałem, sprowadzasz nieszczęście, dopuszczając śmierć jej syna? **21.** Później trzykrotnie rozciągnął się na dziecku i znów wzywając Pana, rzekł: O Panie, Boże mój! Błagam cię, niech dusza tego dziecka wróci do niego! **22.** Pan zaś wysłuchał wołania Eliasza, gdyż dusza dziecka powróciła do niego,

a ono ożyło. **23.** Wówczas Eliasza wziął dziecko i zniósł z górnej izby tego domu, i zaraz oddał je matce. Następnie Eliasza rzekł: Patrz, syn twój żyje! **24.** A wtedy ta kobieta powiedziała do Eliasza: Teraz już wiem, że naprawdę jesteś mężem Bożym i słowo Pańskie na twoich ustach jest prawdą.

Rozdział 18

1. Po upływie wielu dni, w trzecim roku, Pan skierował do Eliasza to słowo: Idź, pokaż się Achabowi, albowiem ześlę deszcz na ziemię. **2.** Poszedł więc Eliasza, aby pokazać się Achabowi, a wtedy w Samarii panował głód. **3.** Achab wezwał Obadiasza, zarządcę pałacu. A Obadiasz odznaczał się wielką bojaźnią Pańską, **4.** bo gdy Izebel tępiła proroków Pańskich, wówczas Obadiasz zaopiekował się stu prorokami, ukrył ich po pięćdziesięciu w grocie i żywił ich chlebem i wodą. **5.** Otóż Achab powiedział do Obadiasza: Ruszaj przez kraj w kierunku wszystkich wód i do wszystkich potoków. Może gdzieś znajdziemy trawę, to wyżywimy konie i muły i nie zamorzemy bydła. **6.** Potem podzielili między siebie kraj, aby go obejść. Achab poszedł osobno jedną drogą. Obadiasz zaś poszedł osobno drugą drogą. **7.** Kiedy Obadiasz był w drodze, zdarzyło się, że właśnie spotkał go Eliasza. A on go poznał i padłszy na twarz, powiedział: Czyś to ty, panie mój, Eliaszu? **8.** Eliasza mu odpowiedział: Ja. Idź, powiedz swemu panu: Oto jest Eliasza. **9.** Obadiasz zaś rzekł: Czym zgrzeszyłem, że wydajesz twego sługę na śmierć z ręki Achaba? **10.** Na życie Pana, Boga twego! Nie ma narodu ani królestwa, do którego by nie posłał mój pan, aby cię odszukać. Gdy zaś powiedziano: Nie ma, to kazał przysięgać każdemu królestwu i każdemu narodowi, że ciebie nie można znaleźć. **11.** Ty zaś teraz mówisz: Idź, powiedz twemu panu: Oto jest Eliasza. **12.** Przecież może się zdarzyć, że kiedy ja odejdę od ciebie, to tchnienie Pańskie uniesie ciebie, nie wiem dokąd. Gdy zaś przyjdę powiedzieć Achabowi, a on cię nie znajdzie, to wówczas może mnie zabić! A wszak twój sługa boi się Pana od swojej młodości. **13.** Czyż nie oznajmiono memu panu, co uczyniłem, kiedy Izebel zabijała proroków Pańskich? Jak wówczas ukryłem stu ludzi spośród proroków Pańskich, po pięćdziesięciu w grocie, i żywiłem ich chlebem i wodą. **14.** A ty teraz mówisz: Idź, powiedz twemu panu: Oto jest Eliasza! Ależ on mnie zabije! **15.** Na to Eliasza odpowiedział: Na życie Pana Zastępów, któremu służę, na pewno dziś mu się pokażę. **16.** Obadiasz więc poszedł naprzeciw Achaba, zaraz go zawiadomił. Achab zaś poszedł naprzeciw Eliasza. **17.** Gdy Achab zobaczył Eliasza, powiedział mu: To ty jesteś ten dręczyciel Izraela! **18.** A on mu odrzekł: Nie ja dręcę Izraela, ale właśnie ty i ród twego ojca waszym porzucaniem przykazań Pańskich, a ponadto ty poszedłeś za Baalami. **19.** Teraz więc wydaj rozkaz, aby zgromadzono przy mnie całego Izraela na górze Karmel, a także czterystu pięćdziesięciu proroków Baala oraz czterystu proroków Aszery, stołowników Izebel. **20.** Achab rozesłał polecenie wszystkim Izraelitom i zgromadził proroków na górze Karmel. **21.** Wówczas Eliasza przybliżył się do całego ludu i rzekł: Jak długo będziecie chwiać się na obie strony? Jeżeli Jahwe jest [prawdziwym] Bogiem, to Jemu służcie, a jeżeli Baal, to służcie jemu! Na to nie odpowiedzieli mu ani słowa. **22.** Wtedy Eliasza przemówił do ludu: Tylko ja sam ocalałem jako prorok Pański, proroków zaś Baala jest czterystu pięćdziesięciu.

23. Wobec tego niech nam dadzą dwa młode cielce. Oni niech wybiorą sobie jednego cielca i porąbią go oraz niech go umieszczą na drwach, ale ognia niech nie podkładają! Ja zaś oprawię drugiego cielca oraz umieszczę na drwach i też ognia nie podłożę. **24.** Potem wy będziecie wzywać imienia waszego boga, a następnie ja będę wzywać imienia Pana, aby się okazało, że ten Bóg, który odpowie ogniem, jest [naprawdę] Bogiem. Cały lud, odpowiadając na to, zawołał: Dobry pomysł! **25.** Eliasz więc rzekł do proroków Baala: Wybierzcie sobie jednego młodego cielca i zacznijcie pierwsi, bo was jest więcej. Następnie wzywajcie imienia waszego boga, ale ognia nie podkładajcie! **26.** Wzięli więc cielca i opracili go, a potem wzywali imienia Baala od rana aż do południa, wołając: O Baalu, odpowiedz nam! Ale nie było ani głosu, ani odpowiedzi. Zaczęli więc tańczyć, przyklękając przy ołtarzu, który przygotowali. **27.** Kiedy zaś nastało południe, Eliasz szydził z nich, mówiąc: Wołajcie głośniej, bo to bóg! Więc może jest zamyślony albo zajęty, albo udaje się w drogę. Może on śpi, więc niech się obudzi! **28.** Potem wołali głośniej i kaleczyli się według swojego zwyczaju mieczami oraz oszczepami, aż się pokrwawili. **29.** Kiedy już południe minęło, oni jeszcze prorokowali aż do czasu składania ofiary pokarmowej. Ale nie było ani głosu, ani odpowiedzi, ani też dowodu uwagi. **30.** Wreszcie Eliasz przemówił do ludu: Przybliżcie się do mnie! A oni przybliżyli się do niego. Po czym naprawił rozwalony ołtarz Pański. **31.** Eliasz wziął dwanaście kamieni według liczby pokoleń potomków Jakuba, któremu Pan powiedział: Imię twoje będzie Izrael. **32.** Następnie ułożył kamienie na kształt ołtarza ku czci Pana i wykopał dokoła ołtarza rów o pojemności dwóch sea ziarna. **33.** Potem ułożył drwa i porąbawszy młodego cielca, położył go na tych drwach **34.** i rozkazał: Napełnijcie cztery dzbany wodą i wylejcie na całopalenie oraz na drwa! Potem polecił: Wykonajcie to drugi raz! Oni zaś to wykonali. I znów nakazał: Wykonajcie trzeci raz! **35.** Oni zaś wykonali to po raz trzeci, aż woda oblała ołtarz dokoła i napełniła też rów. **36.** Następnie w porze składania ofiary pokarmowej prorok Eliasz wystąpił i rzekł: O Panie, Boże Abrahama, Izaaka oraz Izraela! Niech dziś będzie wiadomo, że Ty jesteś Bogiem w Izraelu, a ja, Twój sługa, na Twój rozkaz to wszystko uczyniłem. **37.** Wysłuchaj mnie, o Panie! Wysłuchaj, aby ten lud zrozumiał, że Ty, o Panie, jesteś Bogiem i Ty znów nawracasz ich serca. **38.** A wówczas spadł ogień od Pana i strawił zertwę i drwa oraz kamienie i muł, jak i też pochłoniął wodę z rowu. **39.** Cały lud to ujrzał i padł na twarz, a potem rzekł: Naprawdę Pan jest Bogiem! Naprawdę Pan jest Bogiem! **40.** Eliasz zaś im rozkazał: Chwytajcie proroków Baala! Niech żaden z nich nie ujdzie! Zaraz więc ich schwytali. Eliasz zaś sprowadził ich nad potok Kiszon i tam ich wytracił. **41.** Potem Eliasz powiedział Achabowi: Idź! Jedz i pij, bo słyszę odgłos deszczu. **42.** Achab zatem poszedł jeść i pić, a Eliasz wszedł na szczyt Karmelu i pochyliwszy się ku ziemi, wtulił twarz między kolana. **43.** Potem powiedział swemu słudze: Podejdź no, spójrz w stronę morza! On podeszedł, spojrzał i wnet powiedział: Nie ma nic! Na to mu odrzekł: Wracaj siedem razy! **44.** Za siódmym razem [sługa] powiedział: Oto obłok mały jak dłoń człowieka podnosi się z morza! Wtedy mu rozkazał: Idź, powiedz Achabowi: Zaprzęgaj i odjeżdżaj, aby cię deszcz nie zaskoczył. **45.** Niebawem chmury oraz wiatr zaciemniły niebo i spadła ulewa, więc Achab wsiadł na wóz

i udał się do Jizreel. **46.** A ręka Pańska wspomogła Eliasza, by przepasawszy swe biodra, pobiegł przed Achabem w kierunku Jizreel.

Rozdział 19

1. Kiedy Achab opowiedział Izebel wszystko, co Eliaz uczynił, i jak pozabijał mieczem proroków, **2.** wtedy Izebel wysłała do Eliasza posłańca, aby powiedział: Niech to sprawią bogowie i tamto dorzucą, jeśli nie zrobię jutro z twoim życiem [tak], jak [się stało] z życiem każdego z nich. **3.** Widząc to, Eliaz powstał i ratując się ucieczką, przyszedł do Beer-Szeby w Judzie i tam zostawił swego sługę, **4.** a sam o jeden dzień drogi odszedł na pustynię. Przyszedłszy, usiadł pod jednym z janowców i pragnąc umrzeć, powiedział: Wielki już czas, o Panie! Zabierz moje życie, bo nie jestem lepszy od moich przodków. **5.** Po czym położył się pod jednym z janowców i zasnął. A oto anioł, trącając go, powiedział mu: Wstań, jedź! **6.** Eliaz spojrział, a oto przy jego głowie podpłomyk i dzban z wodą. Zjadł więc i wypił, i znów się położył. **7.** Ponownie anioł Pański wrócił i trącając go, powiedział: Wstań, jedź, bo przed tobą długa droga. **8.** Powstawszy zatem, zjadł i wypił. Następnie umocniony tym pożywieniem szedł czterdzieści dni i czterdzieści nocy aż do Bożej góry Horeb. **9.** Tam wszedł do pewnej groty, gdzie przenocował. Wtedy Pan skierował do niego słowo i przemówił: Co ty tu robisz, Eliaszu? **10.** A on odpowiedział: Żarliwością zapłonąłem o Pana, Boga Zastępów, gdyż Izraelici opuścili Twoje przymierze, rozwalili Twoje ołtarze, a Twoich proroków zabili mieczem. Tak że ja sam tylko zostałem, a oni godzą jeszcze i na moje życie. **11.** Wtedy rzekł: Wyjdź, aby stanąć na górze wobec Pana! A oto Pan przechodził. Gwałtowna wichura rozwalająca góry i druzgocąca skały [szła] przed Panem; ale Pana nie było w wichurze. A po wichurze - trzęsienie ziemi: Pana nie było w trzęsieniu ziemi. **12.** Po trzęsieniu ziemi powstał ogień: Pana nie było w ogniu. A po tym ogniu - szmer łagodnego powiewu. **13.** Kiedy tylko Eliaz go usłyszał, zasłoniwszy twarz płaszczem, wyszedł i stanął przy wejściu do groty. A wtedy rozległ się głos mówiący do niego: Co ty tu robisz, Eliaszu? **14.** Eliaz odpowiedział: Żarliwością zapłonąłem o Pana, Boga Zastępów, gdyż Izraelici opuścili Twoje przymierze, rozwalili Twoje ołtarze, a Twoich proroków zabili mieczem. Tak że ja sam tylko zostałem, a oni godzą jeszcze i na moje życie. **15.** Wtedy Pan rzekł do niego: Idź, wracaj swoją drogą ku pustyni Damaszku. A kiedy tam przybędziesz, namaścisz Chazaela na króla Aramu. **16.** Później namaścisz Jehu, syna Nimszego, na króla Izraela. A wreszcie Elizeusza, syna Szafata z Abel-Mechola, namaścisz na proroka po tobie. **17.** A stanie się tak: uratowanego przed mieczem Chazaela zabije Jehu, a uratowanego przed mieczem Jehu zabije Elizeusz. **18.** Zostawię jednak w Izraelu siedem tysięcy takich, których kolana nie ugięły się przed Baalem i których usta go nie ucałowały. **19.** [Eliaz] poszedł stamtąd i odnalazł Elizeusza, syna Szafata, orzącego: dwanaście par [wołów] przed nim, a on przy dwunastej. Wtedy Eliaz, podszedłszy do niego, zarzucił na niego swój płaszcz. **20.** Wówczas Elizeusz zostawił woły i pobiegłszy za Elaszem, powiedział: Pozwól mi ucałować mego ojca i moją matkę, abym potem poszedł za tobą. On mu odpowiedział: Idź i wracaj, bo po co ci to uczyniłem?

21. Wtedy powrócił do niego i zaraz wziął parę wołów, złożył je na ofiarę, a na jarzmie wołów ugotował ich mięso oraz dał ludziom, aby zjedli. Następnie zabrał się i poszedłszy za Eliaszem, stał się jego sługą.

Rozdział 20

1. Ben-Hadad, król Aramu, zebrał całe swoje wojsko - a było wraz z nim trzydziestu dwóch królów, jak też konie i rydwany - a następnie nadszedł, obległ Samarię i natarł na nią. **2.** Niebawem wysłał posłów do króla Izraela, Achaba, do miasta, **3.** aby mu oświadczyli: Tak rzekł Ben-Hadad: Twoje srebro i twoje złoto jest moje oraz twoje żony i twoi synowie są moi. **4.** Na to odpowiedział król Izraela tymi słowami: Według twego słowa, panie mój, królu, twój jestem ja i wszystko, co moje. **5.** Potem posłowie ci wrócili i powiedzieli: Tak kazał powiedzieć Ben-Hadad: Ponieważ posłałem do ciebie, aby powiedziano: Twoje srebro i twoje złoto oraz twoje żony i twoich synów mnie wydasz, **6.** zatem jutro o tej porze pošlę do ciebie moje sługi, aby przeszukali twój dom i domy twoich sług, a wszystko, co im się spodoba, mają przejmować w swoje ręce i zabierać. **7.** Wtedy król izraelski zwołał całą starszyznę kraju i rzekł: Zechciejcie zrozumieć i zauważyć, że on ma złe zamiary. Kiedy przysłał do mnie po moje żony i po moich synów oraz po moje srebro i złoto, to mu nie odmówiłem. **8.** Wtedy cała starszyzna i cały lud powiedzieli mu: Nie słuchaj i nie zgadzaj się! **9.** Rzekł więc do posłów Ben-Hadada: Powiedzcie memu panu, królowi: Wszystko, co na początku poleciłeś twemu słudze, uczynię, ale tej rzeczy nie będę mógł zrobić. Posłowie zaraz poszli i zanieśli odpowiedź. **10.** Ben-Hadad, znowu posyłając do niego, rzekł: Niechaj bogowie to mi uczynią i tamto dorzucą, jeśli starczy po garści gruzu Samarii dla całego wojska, które mam pod sobą. **11.** Król izraelski, odpowiadając na to, rzekł: Powiedzcie: Przypasujący broń niech się nie chwali, jak odpasujący. **12.** [Ben-Hadad] słuchał tego sprawozdania, kiedy pił on sam i królowie w namiotach. Wówczas powiedział swoim poddanym: Stańcie w szyku! Stanęli więc w szyku przeciw miastu. **13.** A oto pewien prorok poszedł do Achaba, króla izraelskiego, i rzekł: Tak mówi Pan: Czyż widział cały ten wielki tłum? Oto Ja wydam go dziś w twoje ręce, a przez to poznasz, że Ja jestem Pan. **14.** Wtedy Achab zapytał: Przez kogo [wyda]? Odrzekł: Tak mówi Pan: Przez drużyny naczelników okręgów. Achab ponownie zapytał: Kto rozpocznie bitwę? Odpowiedział: Ty! **15.** Dokonał więc przeglądu drużyn naczelników okręgów. Zebrało się ich dwustu trzydziestu dwóch. Po nich dokonał przeglądu całego ludu, wszystkich Izraelitów. [Było ich] siedem tysięcy. **16.** Wyprawili się w południe, kiedy Ben-Hadad oddawał się pijaństwu w namiotach, a z nim trzydziestu dwóch wspomagających go królów. **17.** Najpierw wyszły drużyny naczelników okręgów. Wtedy posłano do Ben-Hadada i zawiadomiono go, mówiąc: Wyszli ludzie z Samarii. **18.** A on rzekł: Czy wyszli w zamiarach pokojowych, czy też wyszli walczyć, bierzcie ich żywcem! **19.** A tymi, którzy wyszli z miasta, były drużyny naczelników okręgów i wojsko za nimi. **20.** Każdy pokonał swego przeciwnika. Dlatego Aramejczycy uciekli, a Izraelici ich gonili. Ben-Hadad, król syryjski, też ratował się ucieczką na koniu razem z jeźdźcami. **21.** Wyszedł też król izraelski i zabrał konie oraz rydwany. Zadał więc Aramowi

wielką klęskę. **22.** Ponownie podszedł ów prorok do króla izraelskiego i rzekł do niego: Idź! Nabierz odwagi i zastanów się oraz przewiduj, co powinienes uczynić, bo po upływie roku król Aramu napadnie na ciebie. **23.** Również i słudzy króla Aramu rzekli do niego: Ich bogowie są bogami gór. Dlatego nas pokonali. Natomiast walczmy z nimi na równinie, wtedy na pewno my ich pokonamy! **24.** Więc tak zrób: Usuń każdego z królów z jego stanowiska, a zamiast nich ustanów namiestników. **25.** Ty zaś musisz wystawić nowe wojsko, takie jak to, które ci poległo; również konie jak tamte konie oraz rydwany jak tamte rydwany. A potem walczmy z nimi na równinie, to na pewno ich pokonamy. Posłuchał ich głosu i tak zrobił. **26.** Po upływie roku Ben-Hadad rzeczywiście dokonał przeglądu Aramejczyków i nadciągnął do Afek na bitwę z Izraelem. **27.** Dokonawszy też przeglądu, Izraelici zaopatrzeni w żywność wyruszyli im naprzeciw. I rozłożyli się obozem Izraelici przed nimi jak dwa stadka kóz, Aramejczycy zaś zapełnili okolicę. **28.** Wtedy podszedł do króla izraelskiego mąż Boży i rzekł: Tak mówi Pan: Ponieważ Aramejczycy powiedzieli: Pan, Bóg Izraela, jest Bogiem gór, a nie jest On Bogiem równin, dam całe to wielkie mnóstwo w twoje ręce, abyście wiedzieli, że Ja jestem Pan. **29.** Siedem dni obozowali jedni naprzeciw drugim. Dopiero ósmego dnia doszło do bitwy, a wówczas Izraelici pobili jednego dnia sto tysięcy piechoty Aramejczyków. **30.** Kiedy pozostali uciekli do Afek, do miasta, wtedy zwałił się mur na dwadzieścia siedem tysięcy pozostałych ludzi. Ben-Hadad też uciekł i w mieście przechodził z kryjówek do kryjówek. **31.** Jego słudzy powiedzieli mu: Oto słyszeliśmy, że królowie rodu Izraela są łaskawymi królami. Pozwól, że opaszemy worami nasze biodra, a powrozami nasze szyje. Potem pójdziemy do króla izraelskiego, może zostawi nas przy życiu. **32.** Opasali więc worami biodra, a powrozami szyje i przyszedłszy do króla izraelskiego, powiedzieli: Twój sługa Ben-Hadad mówi: Proszę, daruj mi życie! A on odpowiedział: Czy jeszcze żyje? On jest moim bratem. **33.** Ludzie ci, wzięwszy to za dobry znak, skwapliwie podchwycili go za słowo i powiedzieli: Ben-Hadad bratem twoim! On zaś rozkazał: Idźcie i przyprowadźcie go! Wkrótce Ben-Hadad wyszedł do niego. Wtedy go przyprowadzili do niego na rydwan. **34.** Potem [Ben-Hadad] do niego powiedział: Te miasta, które mój ojciec zabrał twemu ojcu, zwrócę ci. Ponadto będziesz mógł urządzić sobie bazy w Damaszku, jak urządził sobie mój ojciec w Samarii. [Rzekł Achab]: Ja na podstawie przymierza cię uwolnię. Następnie [Achab] zawarł z nim przymierze i wtedy go uwolnił. **35.** Pewien człowiek spośród synów prorockich rzekł, z rozkazu Pana, do swego współtowarzysza: Uderz mnie, proszę! Ale ów człowiek nie chciał go uderzyć. **36.** Wówczas mu rzekł: Ponieważ nie posłuchałeś głosu Pana, oto skoro tylko odejdiesz ode mnie, napadnie na ciebie lew! Kiedy odszedł od niego, lew upatrzył go sobie i zabił go. **37.** [Ów człowiek] znalazł sobie innego człowieka i rzekł: Uderz mnie, proszę! Wtedy ten człowiek wymierzył mu taki cios, że go zranił. **38.** A ów prorok poszedł i stanąwszy królowi izraelskiemu na drodze, nie dał się poznać dzięki przepasce na oczach. **39.** A kiedy król go mijał, wtedy on zawołał do króla i rzekł: Twój sługa szedł w wir walki i oto jakiś człowiek oddalił się i przyprowadziwszy kogoś do mnie, powiedział: Pilnuj tego człowieka. Jeśliby zniknął, to będziesz musiał za jego życie oddać twoje życie albo będziesz musiał zapłacić talent

srebra. **40.** I właśnie zdarzyło się, że kiedy twój sługa był zajęty tu i tam, wówczas [pilnowany] znikł. Król izraelski wówczas mu powiedział: Taki niech będzie na ciebie wyrok, ty sam rozstrzygnąłeś. **41.** A on szybko zdjął przepaskę ze swoich oczu. Dopiero wtedy król izraelski spostrzegł, że to jest jeden z proroków. **42.** Wówczas [tamten] powiedział mu: Tak mówi Pan: Za to, że wypuściłeś ze swojej ręki człowieka, który podlega mojej klątwie, będziesz musiał za jego życie oddać twoje życie i twój lud za jego lud. **43.** Król izraelski odjechał więc niezadowolony i rozgniewany; i przybył do Samarii.

Rozdział 21

1. Po tych wydarzeniach to nastąpiło. Nabot Jizreelita miał winnicę w Jizreel obok pałacu Achaba, króla Samarii. **2.** Achab zatem zwrócił się do Nabota, mówiąc: Oddaj mi na własność twoją winnicę, aby została przerobiona dla mnie na ogród warzywny, gdyż ona przylega do mego domu. A ja dam ci za nią winnicę lepszą od tej, chyba że wydaje ci się słuszne, abym ci dał pieniądze jako zapłatę za nią. **3.** Nabot zaś odpowiedział: Niech mnie Pan broni przed tym, bym miał ci oddać dziedzictwo mych przodków. **4.** Achab przyszedł więc do swego domu rozgoryczony i rozgniewany słowami, które Nabot Jizreelita wypowiedział do niego, a mianowicie: Nie dam tobie dziedzictwa moich przodków. Następnie położył się na swoim łożu, odwrócił twarz i nic nie jadł. **5.** Niebawem przyszła do niego Izebel, jego żona, i zapytała go: Czemu duch twój jest tak rozgoryczony, że nic nie jesz? **6.** On zaś jej odpowiedział: Bo rozmawiałem z Nabotem Jizreelitą. Powiedziałem mu: Sprzedaj mi twoją winnicę za pieniądze albo, jeśli chcesz, dam ci zamiast niej inną. A on powiedział: Nie dam tobie mojej winnicy. **7.** Na to rzekła do niego Izebel, jego żona: To ty teraz sprawujesz rządy królewskie nad Izraelem. Wstań, jedz i bądź dobrej myśli. To ja ci dam winnicę Nabota Jizreelity. **8.** Potem w imieniu Achaba napisała listy i opieczętowała jego pieczęcią, a następnie wysłała do starszyny i dostojników, którzy byli w mieście, sąsiadujących z Nabotem. **9.** W listach tak napisała: Ogłóście post i posadźcie Nabota przed ludem. **10.** Posadźcie też naprzeciw niego dwóch ludzi nikczemnych, by zaświadczyli przeciw niemu, mówiąc: Zbłuźniłeś Bogu i królowi. Potem go wyprowadźcie i kamienujcie, tak aby zmarł. **11.** Jego współobywatele, starsi oraz dostojnicy mieszkający w mieście zrobili, jak im Izebel poleciła i jak było napisane w listach, które do nich wysłała. **12.** A więc ogłosili post i posadzili Nabota przed ludem. **13.** Potem przyszło dwóch ludzi nikczemnych, którzy zasiadłszy przed nim, zaświadczyli przeciw niemu, mówiąc: Nabot zbłuźnił Bogu i królowi. Dlatego wyprowadzili go za miasto i ukamienowali go, wskutek czego zmarł. **14.** Sami zaś posłali do Izebel, aby powiedzieć: Nabot został ukamienowany i zmarł. **15.** Kiedy więc Izebel usłyszała, że Nabot został ukamienowany i zmarł, powiedziała Achabowi: Wstań, weź w posiadanie winnicę Nabota Jizreelity, której nie zgodził się dać ci za pieniądze, bo Nabot nie żyje, lecz umarł. **16.** Kiedy tylko Achab usłyszał, że Nabot umarł, zaraz wstał, aby zejść do winnicy Nabota Jizreelity i wziąć ją w posiadanie. **17.** Wtedy Pan skierował słowo do Eliasza z Tiszbe: **18.** Wstań i zejdź na spotkanie Achaba, króla izraelskiego. Jest on właśnie w Samarii, w winnicy Nabota, do której zszedł, aby wziąć ją w posiadanie.

19. I powiesz mu: Tak mówi Pan: Czyż nie dokonałeś mordu, a nadto zagrabiłeś winnicę? Potem powiesz mu: Tak mówi Pan: Tam, gdzie psy wylizały krew Nabota, będą lizały psy również i twoją krew. **20.** Achab odpowiedział na to Eliaszowi: Już znalazłeś mnie, mój wrogu. Wówczas [Eliasz] rzekł: Znalazłem, bo zaprzedałeś się, żeby czynić to, co jest złe w oczach Pana. **21.** Oto Ja sprowadzę na ciebie nieszczęście, gdyż wymiotę i wytępię z domu Achaba nawet malca, niewolnika i wolnego w Izraelu, **22.** i postąpię z twoim rodem, jak z rodem Jeroboama, syna Nebata, i jak z rodem Baszy, syna Achiasza, za to, że Mnie pobudziłeś do gniewu i ponadto doprowadziłeś do grzechu Izraela. **23.** Również i o Izebel tak mówi Pan: Psy będą żarły Izebel pod murem Jizreel. **24.** Zmarłego z rodu Achaba w mieście będą żarły psy, a zmarłego w polu będą żarły ptaki podniebne. **25.** Naprawdę nie było nikogo, kto by tak, jak Achab, zaprzedał się, aby czynić to, co jest złe w oczach Pana. Albowiem do tego skłoniła go jego żona, Izebel. **26.** Bardzo haniebnie postępował, służąc bożkom; zupełnie tak, jak to czynili Amoryci, których Pan wydziedziczył na rzecz Izraelitów. **27.** Kiedy Achab usłyszał te słowa, rozdarł szaty i włożył wór na ciało oraz pościł. Kładł się też spać w worze i chodził powoli. **28.** Wtedy Pan skierował słowo do Eliasza z Tiszbe: **29.** Zapewne zobaczyłeś, że Achab upokorzył się przede Mną? Dlatego że upokorzył się przede Mną, nie sprowadzę niedoli za jego życia. Niedolę sprowadzę na jego ród za życia jego syna.

Rozdział 22

1. Przez trzy lata panował pokój, nie było wojny między Aramem a Izraelem. **2.** W trzecim roku król judzki Jozafat odwiedził króla izraelskiego. **3.** Wówczas król izraelski rzekł do swoich sług: Czyż nie wiecie, że Ramot w Gileadzie do nas należy? A my nie kwapimy się do odebrania go królowi Aramu! **4.** Następnie zwrócił się do Jozafata: Czy pójdziesz ze mną na wojnę o Ramot w Gileadzie? Jozafat zaś odpowiedział królowi izraelskiemu: Ja tak, jak i ty; lud mój, jak i twój lud; konie moje, jak i twoje konie. **5.** Ponadto Jozafat rzekł królowi izraelskiemu: Najpierw zapytaj, proszę, o słowo Pańskie! **6.** Król izraelski zgromadził więc około czterystu proroków i rzekł do nich: Czy powinienem wyruszyć na wojnę o Ramot w Gileadzie, czy też powinienem tego zaniechać? A oni odpowiedzieli: Wyruszaj, a Pan wyda je w ręce króla. **7.** Jednak Jozafat rzekł: Czy nie ma tu jeszcze jakiegoś proroka Pańskiego, abyśmy mogli przez niego zapytać? **8.** Na to król izraelski odrzekł Jozafatowi: Jest jeszcze jeden mąż, przez którego można zapytać Pana, ale ja go nienawidzę, bo nie prorokuje mi dobrze, tylko źle. To jest Micheasz, syn Jimli. Wtedy Jozafat powiedział: Nie mów tak, królu! **9.** Zawołał więc król izraelski któregoś dworzanina i rzekł: Pośpiesz po Micheasza, syna Jimli! **10.** Król izraelski i Jozafat, król judzki, ubrani w okazałe szaty królewskie siedzieli na swoich tronach na placu u wrót bramy Samarii, a przed nimi prorokowali wszyscy prorocy. **11.** Sedecjasz, syn Kenaany, sporządził sobie rogi żelazne i powiedział: Tak mówi Pan: Nimi będzieś bódł Aram aż do ich wytępienia. **12.** I wszyscy prorocy podobnie prorokowali, mówiąc: Idź na Ramot w Gileadzie i zwyciężaj! Pan wyda je w ręce króla. **13.** Ten zaś posłaniec, który poszedł zawołać Micheasza, powiedział mu tak: Zauważ! Przepowiednie tych proroków są jednakowo pomyślne

dla króla. Niechże więc twoja przepowiednia będzie taka, jak każdego z nich, ażebyś zapowiedział powodzenie. **14.** Wówczas Micheasz odrzekł: Na życie Pana! Na pewno będę mówił to, co Pan mi powie. **15.** Potem przyszedł przed króla. Wtedy król odezwał się do niego: Micheaszu! Czy powinniśmy wyruszyć na wojnę o Ramot w Gileadzie, czy też powinniśmy tego zaniechać? Wówczas do niego przemówił: Wyruszał i zwyciężaj, a Pan wyda je w ręce króla. **16.** Król zaś mu powiedział: Ile razy mam cię zaklinać, żebyś mi mówił tylko prawdę w imię Pana? **17.** Wówczas rzekł: Ujrzałem całego Izraela rozproszonego po górach, jak owce bez pasterza, i Pan rzekł: Nie ma nad nimi pana. Niech każdy wróci w pokoju do swego domu. **18.** Wtedy król izraelski zwrócił się do Jozafata: Czyż ci nie powiedziałem? Nie prorokuje mi pomyślności, tylko nieszczęścia. **19.** Tamten zaś dalej mówił: Dlatego słuchaj wyroku Pańskiego! Ujrzałem Pana siedzącego na swym tronie, a stały przy Nim po Jego prawej i po lewej stronie wszystkie zastępy niebieskie. **20.** Wówczas Pan rzekł: Kto zwiedzie Achaba, aby poszedł i poległ w Ramot w Gileadzie? Gdy zaś jeden mówił tak, a drugi mówił inaczej, **21.** wystąpił pewien duch i stanąwszy przed Panem, powiedział: Ja go zwiode. Wtedy Pan rzekł do niego: Jak? **22.** On zaś odrzekł: Wyjdę i stanę się duchem kłamstwa w ustach wszystkich jego proroków. Wówczas [Pan] rzekł: Możesz zwieść, to ci się uda. Idź i tak uczyn! **23.** Oto dlatego teraz Pan włożył ducha kłamstwa w usta tych wszystkich twoich proroków. Pan bowiem zawyrokował twoją zgubę. **24.** Wtedy Sedecjasz, syn Kenaany, podszedł i uderzył Micheasza w policzek, mówiąc: Którędy to duch Pański przeszedł ode mnie, aby mówić z tobą? **25.** A Micheasz odrzekł: Oto ty sam to zobaczysz tego dnia, kiedy będziesz przechodził z kryjówki do kryjówki, aby się schować. **26.** Król izraelski zaś rozkazał: Weź Micheasza i każ go zaprowadzić do Amona, dowódcy miasta, i do syna królewskiego, Joasza, **27.** i powiedz: Tak rzekł król: Wtrąćcie go do więzienia i żywcie go chlebem i wodą jak najskąpiej aż do mego powrotu w pokoju. **28.** Na to Micheasz powiedział: Gdybyś miał powrócić w pokoju, znaczyłoby to, że Pan nie mówił przeze mnie. I dodał: Słuchajcie wszystkie narody! **29.** Jednak król izraelski i Jozafat, król judzki, wyruszyli na Ramot w Gileadzie. **30.** Tam król izraelski powiedział Jozafatowi: Zanim pójde w bój, przebiorę się, ty zaś wdziej swoje szaty! Następnie król izraelski przebrał się i dopiero wtedy przystąpił do walki. **31.** A król Aramu swoim trzydziestu dwu dowódcom rydwanów wydał taki rozkaz: Nie walczcie ani z małym, ani z wielkim, tylko z samym królem izraelskim. **32.** Toteż kiedy dowódcy rydwanów zobaczyli Jozafata, powiedzieli: Ten jest królem izraelskim. Wtedy zwrócili się ku niemu, aby z nim walczyć. Wówczas Jozafat wydał okrzyk bojowy. **33.** Kiedy dowódcy rydwanów spostrzegli, że nie on jest królem izraelskim, zawrócili od niego. **34.** A pewien człowiek naciągnął łuk i przypadkiem ugodził króla izraelskiego między pas a pancerz. Powiedział więc król swojemu woźnicy: Zawróć i wywieź mnie spośród wojska, bo zostałem zraniony. **35.** Tego dnia rozgorzała walka; a król stał na rydwanie naprzeciw Aramejczyków. Wieczorem zaś zmarł, a krew z rany ściekała do wnętrza rydwanu. **36.** O zachodzie słońca obóz obiegiło wołanie: Każdy do swego miasta i każdy do swego kraju! **37.** Król zmarł! A potem powrócili do Samarii. Następnie pogrzebano króla w Samarii. **38.** Potem obmyto rydwan

nad sadzawką Samarii. Wtedy psy zlizwały z niego krew, a nierządnicę kąpały się [tam], według zapowiedzi, którą wyrzekł Pan. **39.** A czyż pozostałe dzieje Achaba i wszystko, co uczynił, oraz dom z kości słoniowej, który zbudował, nie są opisane w Księdze Kronik Królów Izraela? **40.** Achab spoczął ze swoimi przodkami, a syn jego, Ochozjasz, został w jego miejsce królem. **41.** Jozafat, syn Asy, objął władzę w Judzie w czwartym roku [panowania] Achaba, króla izraelskiego. **42.** W chwili objęcia rządów Jozafat miał trzydzieści pięć lat, a królował w Jerozolimie dwadzieścia pięć lat. Jego matce było na imię Azuba, [a była] córką Szilchiego. **43.** Poszedł on we wszystkim drogą swego ojca, Asy. Nie zboczył z niej, starając się czynić to, co słuszne w oczach Pańskich. **44.** Tylko wyżyn nie usunięto. Lud składał jeszcze ofiary całopalne i kadzielne na wyżynach. **45.** Jozafat zachował pokój z królem izraelskim. **46.** A czyż pozostałe dzieje Jozafata i dzielność, jaką okazał i z jaką walczył, nie są opisane w Księdze Kronik Królów Judy? **47.** Usunął też z kraju resztę uprawiających nierząd sakralny, który trwał za czasów jego ojca. **48.** Kiedy w Edomie nie było króla, ustanowił króla. **49.** Jozafat wystawił okręty Tarszisz, aby płynęły do Ofiru po złoto. Jednak nie popłynęły, bo uległy rozbiciu pod Esjon-Geber. **50.** Wtedy Ochozjasz, syn Achaba, powiedział Jozafatowi: Niech moi słudzy idą na okręty z twoimi sługami! Ale Jozafat nie chciał. **51.** Jozafat spoczął ze swoimi przodkami i został pochowany przy swoich przodkach w Mieście Dawida, swego praojca, a jego syn, Joram, został w jego miejsce królem. **52.** Ochozjasz, syn Achaba, objął władzę w Samarii w siedemnastym roku [panowania] Jozafata, króla judzkiego, i królował w Izraelu dwa lata. **53.** Czynił to, co jest złe w oczach Pańskich, bo poszedł drogą swego ojca i drogą swej matki oraz drogą Jeroboama, syna Nebata, który doprowadził Izraela do grzechu. **54.** Poszedł bowiem na służbę Baala i oddawał mu pokłon, czym rozdrażnił Pana, Boga Izraela, zupełnie tak, jak uczynił jego ojciec.